WYDAJE R.S.W. „PRASA"
REDAGUJE KOMITET
ADRES KATOWICE
RYNEK 6. II p.
TEL. 334 03 i 04

6 Stron

SPORT

15 złotych

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK i CZWARTEK

ROK V. Katowice, 6 października 1949. NR. 81

CZWARTEK
PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 złotych

Polska - Holandia na żużlu

Czesi już ustalili skład swej reprezentacji na Polskę

Stawczyk przekracza 7 mtr. w skoku w dal

POZNAŃ. We wtorek na boisku Ośrodka WF w Poznaniu dokończony został finał tegorocznych mistrzostw drużynowych Polski w lekkoatletyce męskiej. Startował dodatkowo Staw-



czyk w 3-ch konkurencjach, nie mogąc w nich brać udziału w niedzielę z powodu wyjazdu do Warszawy na Apel Sportu Polskiego.

Sprawa tytułu mistrza Polski na rok 1949 była już przesądzona na korzyść warszawskiego Ogniwa ale niedużo brakowało by poznański AZS wywindował się z 3-go miejsca na I-sze.

Stawczyk startował w 3-ch konkurencjach w biegu na 100 m w skoku w dal i w biegu na 110 przez płotki. Wiedzieliśmy wszyscy że Stawczyk jest naszym najlepszym sprinterem, doskonałym setkarzem, rekordzistą na 200 m. W poniedziałek przekonaliśmy się że Stawczyk jest również świetnym skoczkiem.

Stawczyka powitano bardzo owacyjnie. Nie zdołał on wprawdzie osiągnąć najlepszego wyniku w biegu na 100 m ale w warunkach, w jakich odbyły się zawody (przejmujący chłód i lekki boczny wiatr) wynik jego 10,8 uważać należy za dobry. Świetnie natomiast spisał się nasz doskonały „setkarz" w skoku w dal. Miał wszytkie trzy koki w równych granicach. Już za pierwszym razem skoczył 7,00 jakkolwiek nie bardzo mu wyszedł krok, drugi był o kilka cm gorszy 6,96 w trzecim natomiast poprawił się jeszcze uzyskując swój życiowy rekord 7,01 m.

Wynik ten daje Stawczykowi czwartą w Polsce lokatę za Adamczykiem (7,44) Kiszką (7,05) i K. Hofmanem

Niebardzo „wyszedł" natomiast Stawczykowi bieg 110 m przez płotki. Biegł on wraz ze Skałbanią, ale osiągnięty przez nich czas był słaby.

(Dokończenie na stronie 3-ciej)

Pierwsze paszporty do Ostrawy

WARSZAWA. Ostatnie tegoroczne spotkania naszych piłkarzy z Czechosłowacją zostaną — jak wiadomo — rozegrane na trzech „frontach" — bowiem odbędzie się również spotkanie drużyn juniorów. Drugie drużyny grają w Poznaniu, a juniorów czeka mecz w stolicy CSR w Pradze.

Zarząd PZPN wyznaczył już kierowników drużyn wyjeżdżających. Ekipę witkowicką prowadzić będą wiceprezes Glinka i Krug oraz mjr. Sznajder. Jako trener jedzie Wacek Kuchar. Do Pragi juniorzy pojadą pod kierownictwem Izdebskiego, Kotkowskiego, Kalinowskiego i Nowakowskiego.

Obie ekspedycje wyjadą pociągiem.

Start Smoczyka zapewniony

WARSZAWA. Na torze Ogniwa-Skry zostanie w niedzielę rozegrane międzypaństwowe spotkanie Holandia—Polska. Zawodnicy polscy znajdują się w stolicy na obozie treningowym pod okiem doskonałego nauczyciela szwedzkiego i jednocześnie jednego z najlepszych żużlowców świata Friedberga. Ostateczny skład naszej drużyny zostanie wyłoniony w sobotę. Trudności z urlopem Smoczyka, który ma powołanie do wojska zostały przezwyciężone.

Niewiadomo tylko czy nie wynikną kłopoty z maszynami. Zamówione nowe „Jappy" w Anglii nie przyjdą do czasu meczu, a stare trzeba poddać remontowi.

Bokserzy Pragi w Krakowie

Ostatecznie drugie spotkanie najlepszej ósemki bokserskiej Pragi zostanie rozegrane w Krakowie. Bokserzy Krakowa będą wzmocnieni zawodnikami innych okręgów, taka decyzja zapadła na środowym zebraniu PZB.

4 REKORDY CSR USTANOWIŁ VESELY

PRAGA. Na torze kolarskim w Strasnicich najlepszy kolarz czechosłowacki Vesely zaatakował rekordy CSR na 60 i 70 km., które dotychczas należały do Kerble. Próba powiodła się i Vesely poprawił oba wyniki, uzyskując na 60 km. 1:29:58 a na 70 km. 1:45:57.

Uzyskane przez Veselego po drodze czasy na 25 km. 36:39 i na 50 km. 1:17:37 są również nowymi rekordami CSR.

* * *

W tym samym dniu Krejcu (ATK) pobił rekord CSR na 10 km. za prowadzeniem motoru, uzyskując czas 10:05,0. Poprzedni rekord w tej konkurencji należał do Vesely-ego.

* **Zarząd Krakowskiego OZB** ukarał zawodnika Bereźnickiego Mieczysława (Ogniwo Cracovia) za niesportowe zachowanie się oraz krytykę orzeczeń sędziowskich podczas zawodów eliminacyjnych KOZB — trzymiesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem kary do dnia 31 maja 1950 r.

* **Do Zarządu KOZB** dokooptowany został w charakterze zastępcy sekretarza KOZB ob. Jakliński Andrzej Dotychczasowy zast sekretarza ob. Kumorek Władysław przesunięty został na stanowisko członka zarządu w miejsce ustępującego ob Rakoczego Władysława.

* **W mistrzostwach bokserskich** Krakowa prowadzi obecnie Gwardia Wisła (4 pkt 22:10) przed WKS Legią (3 pkt, 17:15), Włókniarzem Koroną (2 pkt., 16:16) Groblami (1 pkt, 15:17) i Ogniwem Cracovią II (0 pkt 10:22). Najbliższe zawody: 9. 10. Ogniwo Cracovia II — Unia Groble.

Marsze szlakami zwycięstw

W całym kraju trwają przygotowania do Marszów Jesiennych Szlakiem Zwycięstw.

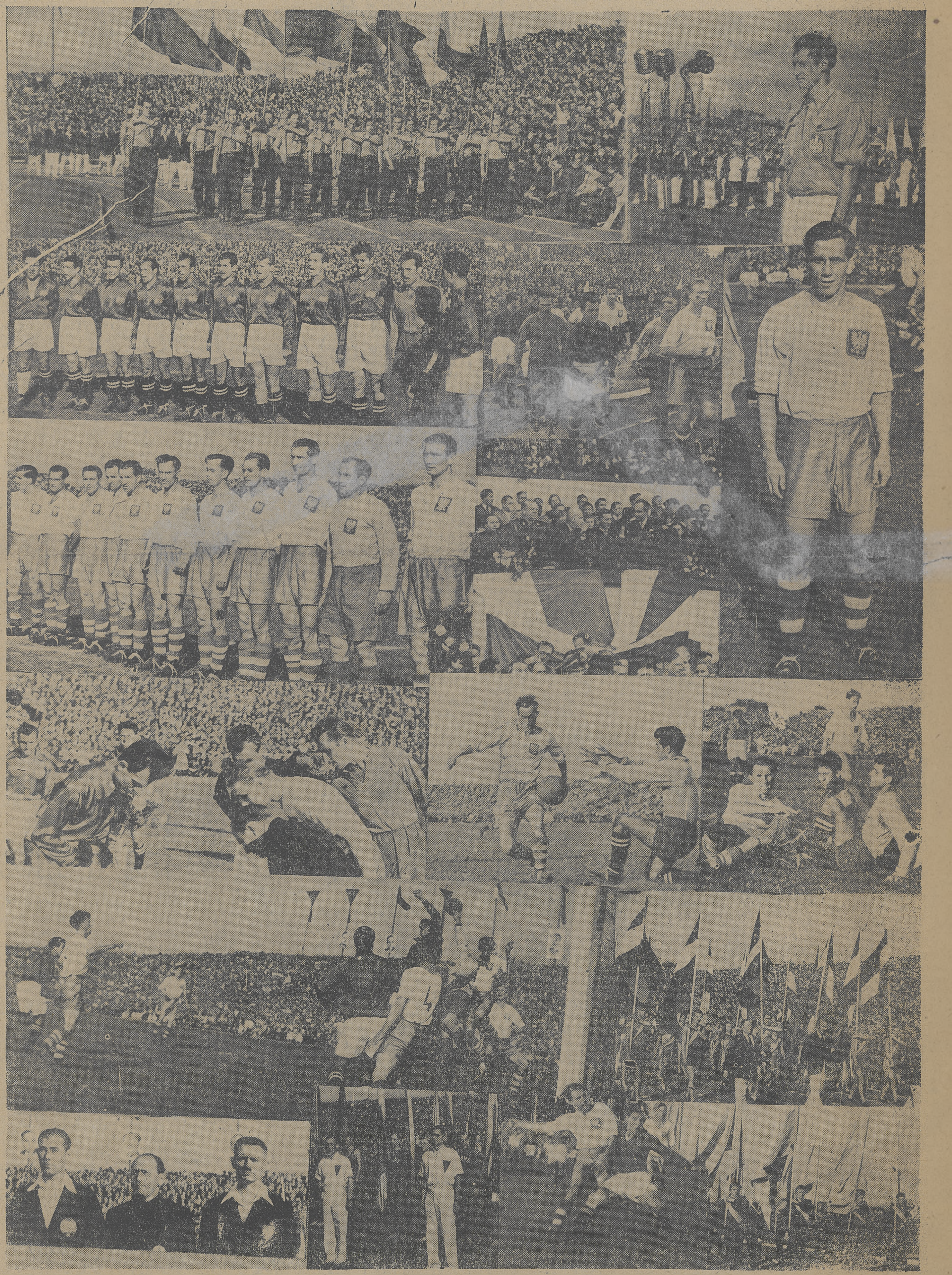
Marsze wchodzące w program masowych imprez sportowych stają się wielką manifestacją przyjaźni polsko-radzieckiej. W 6 rocznicę bitwy pod Lenino, która zapoczątkowała zwycięski marsz Wojska Polskiego przy boku potężnej Armii Radzieckiej, sportowcy polscy maszerować będą szlakiem zwycięskiego pochodu. Marsze odbywać się będą na szlakach i w miejscach upamiętniających bohaterstwo żołnierza radzieckiego i polskiego w walkach z najeźdźcą hitlerowskim.

Marsze jesienne odbędą się w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej - przyjaźni, która jest gwarancją naszej niezawisłości i rozwoju gospodarczego, jest gwarancją pokoju. Marsze Szlakiem Zwycięstw staną się przez swą masowość potężną manifestacją sportowców w walce o pokój.

Impreza ta posiada również olbrzmie znaczenie sportowe, odgrywając pierwszorzędną rolę w umasowieniu wychowania fizycznego. Wiąże ona bowiem szerokie rzesze młodzieży zorganizowanej i niezorganizowanej w szlachetnym wysiłku sportowym, wzbudzając zainteresowanie kulturą fizyczną.

Marsze są również jedną z prób do Odznaki Sprawności Fizycznej, która popularyzuje i przyciąga młodzież do sportu

Marsze Szlakiem Zwycięstw organizowane będą w ciągu miesiąca października. Centralnym dniem będzie 15 października.



Fotomontaż z meczu Polska — Bułgaria w Warszawie w opracowaniu Foto Klęczek i O. Link.

Szombierki przegrywają

STAL KATOWICE WYGRAŁA Z GÓRNIKIEM SZOMBIERKI 3:1 (3:0)

KATOWICE. Drugoligowa Stal odniosła w środę w towarzyskim spotkaniu piłkarskim piękny sukces, zwyciężając Górnika z Szombierek 3:1 (3:0)

Zwycięstwo Stali było w pełni zasłużone.

Bramki dla Stali zdobyli Gocner 2, i Krężel, dla Górnika Pozimski. Sędziował ob. Stachoński. Widzów 3 tysiące.

Trójmecz żużlowy Katowice - Amsterdam - Praga

W Warszawie bawiła delegacja Śląskiego O. Zw. Motocyklowego oraz ZS Gwardia, która czyniła starania o sprowadzenie do Katowic reprezentacji żużlowców holenderskich. Wysiłki te spotkały się z pozytywnym stanowiskiem władz PZM, które zdecydowały, iż w niedzielę 16 bm. odbędą się na torze w Muchowcu wielkie międzynarodowe zawody żużlowe, w których udział weźmie czterech członków reprezentacji Holandii.

Śląski OZM zawiadomiony o tak pomyślnej decyzji, wystosował bezzwłocznie zaproszenie do Czechosłowackiej Unii Motocyklistów dla członków żużlowców CSR — tegorocznego mistrza H. Rosaka, Lucaka, Havelki, Stanislava i Spilka.

Organizatorzy projektują przeprowadzenie trójmeczu żużlowego Katowice — Amsterdam — Praga, przy czym zespół śląski byłby wzmocniony najlepszym polskim jeźdźcem



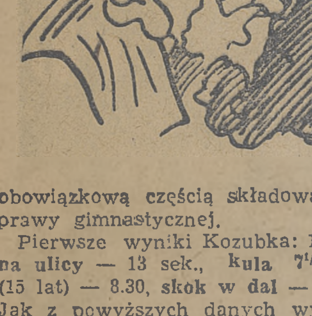
Jubileusz Kozubka

W roku bieżącym równocześnie z 25-leciem Śl. OZLA, Paweł Kozubek, jeden z najbardziej znanych śląskich lekkoatletów — obchodzi piękny jubileusz 30-letniej czynnej pracy na niwie sportowej. Trzydzieści lat czynnego uprawiania sportu to okres, jakim poszczycić się może bardzo niewielu ludzi. Przeżycia Kozubka brzmią dziś niejednokrotnie jak bajka. A jednak tak było i trzeba było odznaczać się olbrzymią siłą woli i niezwykłym samozaparciem się, aby zwalczyć wszelkie przeciwności i nie zniechęcić się do sportu.

Słuchając opowiadań Kozubka, mimowoli przychodzi na myśl porównanie warunków, w jakich trenują obecnie zawodnicy (i czasami są niezadowoleni), z warunkami, w jakich zaczynał uprawiać sport Kozubek i w jakich walczył o swoje wyniki. Bo walczył w pełnym tego słowa znaczeniu.

PIERWSZE KROKI

Dziś Kozubek ma 44 lata czyli zaczął uprawiać sport w roku 1919, mając zaledwie 14 lat. Po pierwszym powstaniu śląskim wstępuje do organizującego się właśnie w Bytkowie w powiecie katowickim „Sokoła", Zaczyna od gimnastyki wolnej i przyrządowej, a trochę później zapoznaje się z lekkotletyką, która już wówczas była



obowiązkową częścią składową zaprawy gimnastycznej.

Pierwsze wyniki Kozubka: 100 m na ulicy — 13 sek., kula $7^{1/4}$ kg, (15 lat) — 8.30, skok w dal — 5 m. Jak z powyższych danych wynika był to duży talent, ale wówczas nie miał kto się nim zająć. Kozubek mieszkał na wsi, a Śl. OZLA jeszcze wówczas nie istniał.

MISTRZ PALANTA

W r. 1921 Kozubek zaczął grywać także w palanta. Był najmłodszym, najlepszym zawodnikiem i kapitanem drużyny, która w roku 1930 zdobyła mistrzostwo Polski i wzięła udział w trójmeczu Czechosłowacja — Niemcy — Polska w Gliwicach, zajmując drugie miejsce za Czechami.

DZIESIĘCIOBÓJ W JEDNYM DNIU

W lekkoatletyce, Kozubek próbował wszystkich konkurencji, odrabiał nawet dziesięciobój w jednym dniu. Były to czasy, kiedy zawodnicy startowali boso, nie znali pantofli z kolcami ani ciepłych kompletów sportowych, a w nagrodę otrzymywali duże wieńce z liści dębowych, malowanych na kolor złoty za pierwsze miejsce, srebrny za drugie, a niemalowane — za trzecie. Na zawody trzeba było chodzić pieszo z powodu braku funduszów na odległości niejednokrotnie nawet 20-kilometrowe.

„To był sport na pieszo, boso, i czasami na głodno" — mówi Kozubek.

TRENINGI W KATOWICACH

W r. 1927 Kozubek przenosi się do Śląskiego Klubu Lekkoatletycznego w Katowicach, gdzie zaczyna trenować pod okiem zagranicznych trenerów **Jacobsona i Norlinga.** Nie opuszczał żadnego treningu, kursu czy obozu lekkoatletycznego, i z sobie właściwym uporem robił wszystko, by poprawić swoje wyniki. Startował we wszystkich konkurencjach, nie wykluczając biegów długich, rzucał żelaznymi dyskami i skakał o żelaznej tyczce, przy czym stojaki trzeba było przedłużać podstawianiem krzeseł.

FANATYK SPORTU

Mimo dużego wkładu energii w trening, warunki materialne i praca zawodowa nie pozwalały Kozubkowi na uzyskanie lepszych wyników w okresie młodości. Przez 10 lat od 1919—1929 był ładowaczem na kopalni, a później przez kilka lat był bezrobotnym. W hucie „Zgoda" pracował przez dwa lata przy miniowaniu konstrukcji żelaznych, co było zajęciem bardzo niezdrowym i rzadko kto wytrzymywał tak długi okres czasu. W okresie bezrobocia pracował dorywczo. Nieraz zdarzało się, że po powrocie z obozu czy kursu sportowego zastawał Kozubek w domu pismo z zawiadomieniem o wypowiedzeniu pracy.

Nic go jednak nie potrafiło zniechęcić do sportu. Najlepsze wyniki osiągnął dopiero po 30-ce kiedy poprawiły się jego warunki materialne. Kula — 14 m, oszczep — ponad 50 m, skok w dal — ponad 6 m. wzwyż — 1 70 m, tyczka — 3.20 m.

OD 30 — 51 M.

Osobny rozdział należy się właściwej konkurencji Kozubka — rzutowi młotem. W r. 1937, rzucając przypadkowo w zastępstwie kolegi klubowego, osiągnął niespodziewanie ponad 30 m. I znowu właściwym sobie uporem zaczął trenować młot przez całą zimę w hali. Wybijał szyby, obijał mury, rzucał w śniegu i już w następnym sezonie zajął na mistrzostwach Śląska drugie miejsce z wynikiem ponad 46 m, o kilka centymetrów za rekordzistą Polski, śp. Węglarczykiem. Najlepszy wynik Kozubka w rzucie młotem — 51.02 m.

PRACA TRENERSKA

Po wojnie zdobywał przez 3 lata z rzędu mistrzostwo Śląska w tej konkurencji, więcej jednak czasu poświęcał na szkolenie młodych lekkoatletów. Od r. 1945 trenuje sekcję lekkoatletyczną AKS-u w Chorzowie, szkoli młody narybek na kursach w Wojewódzkim Ośrodku Kultury Fizycznej w Katowicach, na obozach w Sierakowie, Czerwieńsku i Warszawie.

Na kursie unifikacyjno - weryfikacyjnym PZLA otrzymuje tytuł trenera i dziś szkoli najlepszych zawodników polskich na obozach organizowanych przez Główny Urząd Kultury Fizycznej i PZLA.

Należy do najlepszych znawców technik rzutów, a zwłaszcza ukochanego przez siebie rzutu młotem, z którym zresztą nie rozstaje się, zabiera go na wszystkie kursy i tłumaczy arkana tej trudnej i niepopularnej dotychczas w Polsce konkurencji.

Mimo ciężkich przeżyć Kozubek czuje się dobrze i tryska wprost dobrym humorem. Jest bardzo lubiany przez kolegów — trenerów i zawodników, mimo, że niektórzy skarżą się często na jego ciężkie treningi.

Kadra instruktorska i zawodnicy życzą miłemu Jubilatowi długich lat dalszej owocnej pracy dla dobra polskiej lekkiej atletyki.

Mgr Marian HOFFMAN

★ **Jedyna na terenie** Zagłębia Dąbrowskiego sekcja szermiercza Górnika Celadź pozyskała dla swych zawodników doskonałego trenera. Trenerem tym jest olimpijczyk **Sobik** (Stal Katowice) który młodych szermierzy Górnika trenować będzie w każdą środę i piątek.

Refleksje ze stadionu W. P. w Warszawie

»Manewry« Rybickiego i urojony problem Parpana

Depesza z Pragi przynosi wiadomość o powołaniu przez Związek Czechosłowacki reprezentacji CSR na mecz z Polską.

Wbrew pierwotnym projektom, pierwszego garnituru nie będzie tworzyła jedenastka lidera ligi — NV Bratislava. Nie dziwmy się zresztą — ostatniej niedzieli uległa ona Slavii 2:4, demonstrując raczej słabą formę.

Dlaczegóżby zresztą miał grać zespół lidera, skoro przegrał on z nienajlepszą obecnie Slavią?

Nasi najbliżsi przeciwnicy mają sporo kłopotu z ustawieniem odpowiednio silnej jedenastki.

Warszawskie zwycięstwo Polski nad Bułgarią nie przyczyniło się bynajmniej do polepszenia minorowych nastrojów w wydziale piłkarskim Sokoła. A przecież trzeba jeszcze zmontować drugi garnitur, którego rola będzie nierównie cięższa, jako, że Polacy spisali się świetnie w Sofii. Niedziela przysporzyła kłopotów naszym południowym sąsiadom.

W zgoła lepszym położeniu znalazł się **sztab polski**. Obydwa nasze garnitury przeszły z pomyślnym rezultatem ciężkie próby i jest się na czym i na kim oprzeć w przygotowaniach do ostatniego w tym roku spotkania międzypaństwowego.

O drugim garniturze opinię wydał na innym miejscu **Ryszard Koncewicz**, dochodząc do wniosku, że korektury wymaga zestawienie napadu, w którym zastrzeżeń nie budzi tylko para Baran — Hogendorf.

A pierwsza jedenastka?

Wróćmy na stadion Wojska Polskiego w Warszawie, gdzie w niedzielę zebrała ona oklaski za nadspodziewanie dzielną postawę.

NAJCIĘŻSZY ZARZUT

Polacy zawiedli kondycyjnie.

To był najcięższy zarzut — jaki postawiono zwycięskiemu zespołowi. Odnosi się to za wyjątkiem Rybickiego, do wszystkich na czele ze Świcarzem, którego dr. Mielech dla nieznanych przyczyn pod tym względem wyróżnił. Czasu jest dużo, by na tym polu uzyskać znaczną poprawę. Trzeba tylko by kierownicy i trenerzy ligowych zespołów umieli wyciągnąć wnioski z niedzielnych doświadczeń i zabrali się energicznie do pracy nad poprawą kondycji członków kadry narodowej. O tym by uczynili to za nich Wacek Kuchar na obozie treningowym nie ma nawet co marzyć.

RYBICKI NIE JEST ZAMORRĄ ALE...

Rybicki nie dał powodów do krytyki, a jednak zarzucano mu niepotrzebne efekciarstwo przy paradach do łatwych piłek.

Istnieje, zdaje się, utarty zwyczaj podnoszenia przy każdej okazji tych samych zarzutów, stąd dla tradycji chyba opatrywano cenzurkę Rybickiego mniej lub bardziej stanowczym „ale",..

Trudno oczywiście oceniać klasę Rybickiego w natrętnym zestawieniu z legendarnym Zamorrą. Ustalmy! — Ze wszystkimi swoimi rzeczywistymi (mały wzrost) i urojonymi wadami bramkarz Cracovii ma zapewnione miejsce w drużynie.

Trudno sobie wyobrazić, aby w ciągu czterech tygodni wyrośli na naszych boiskach godni rywale reprezentacyjnej pary beków. Wprawdzie Barwiński miał chwile słabości. Kilkakrotnie wypuścił spod kontroli Milanowa i miewał nieporozumienia z Jabłońskim, nie dał jednak powodów do szukania partnera dla Gędka.

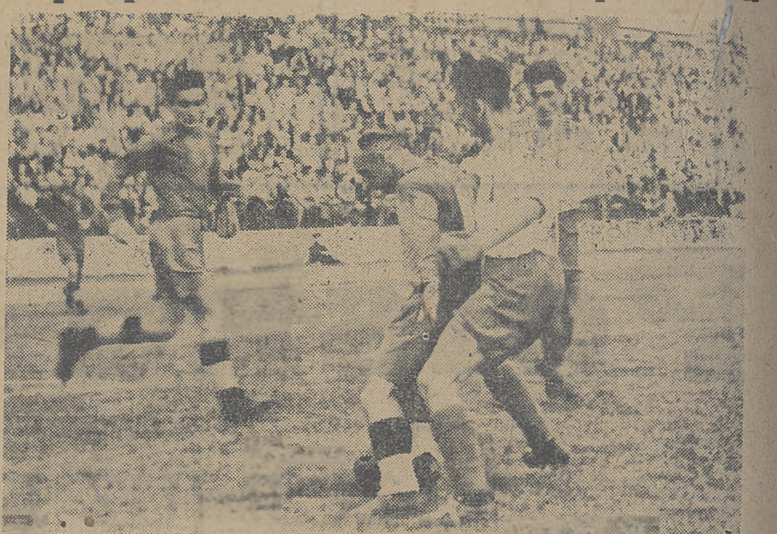
SPRAWA PARPANA

Wątpić należy, czy w historii polskiego footballu był piłkarz, o którym powiedziano i napisano tyle co o Parpanie. Wielkolud krakowski zbierał słuszne laury po każdym meczu i przed każdym niemal spotkaniem wywoływał swą kandydaturą gwałtowne niechęci.

W niedzielnym wydaniu Dziennika Łódzkiego red. Niecieck przytoczył taką opinię o tym zawodniku:

— „Nie wiem, dlaczego, trzymamy się Parpana, który dla mnie nie jest graczem a, że dobrze bije wolne, to nie znaczy aby grał stale w reprezentacji".

Tak powiedział o Parpanie trener PZPN Tad. Foryś. Ale trener



Bułgarów — Węgier Hajdu wydał inną opinię o naszym stopperze: „Wasz Parpan — to gracz europejskiej klasy".

To samo powiedział sędzia Kamassy, który widział w swej karierze (35 spotkań międzypaństwowych) wielu dobrych piłkarzy.

Myliłby się, kto sądziłby, że Parpan wysoko ceniony zagranicą nie znajduje tej oceny w oczach rodaków. Prezes PZPN Przeworski stawia go na równi z Cieślikiem. Taką opinię o wyższą notę otrzymał krakowianin od olbrzymiej większości znanych speców footballu..

Dlaczego więc niby, „wąż morski" w okresach piłkarskiej kanikuły wypływa sprawa Parpana przed każdym międzypaństwowym spotkaniem.

Obawiamy się, że źródłem „problemu" Parpana jest nie sam krakowianin, a jego rywale a ściślej mówiąc Brzozowski.

To jest szczęśliwy, niezmiernie pomyślny fakt, że na pozycję środkowego pomocnika kandydują stale dwaj dobrzy piłkarze.

Wysoko cenimy walory dobrego sportowca, inteligentnego, ambitnego piłkarza — Edwarda Brzozowskiego. Ale Parpan jest lepszy i na to nie poradzą żadne teorie o „dobrym biciu rzutów wolnych".

Ryszard Koncewicz proponował Wieczorka do pierwszego garnituru. Warto się nad tym zastanowić. Może on zajmie miejsce po lewej stronie Parpana, zwalniając swą pozycję dla Brzozowskiego w II-ej reprezentacji, który jako stoper jest o 50 procent lepszy niż na skrajnej pomocy.

ATAK

A atak?

Mamoń jest słabym technicznie napastnikiem i tu leży przyczyna słabszej jego oceny w zestawieniu z dobrymi albo nawet b. dobrymi technikami, do jakich należy pozostała czwórka polskiej ofensywy.

Niewątpliwie lewe skrzydło wymaga mocniejszej obsady. Trudność polega jednak na znalezieniu odpowiednich kandydatów.

Może Mordarski wciąż kuszący kapitanat bogactwem swego talentu i rozczarowujący stale brakiem formy. Gdyby tak sympatyczny „legionista" wziął się w karby nie mielibyśmy na Czechosłowację kłopotów.

A na prawo od Mamonia wzgl. Mordarskiego?

Patkolo, Świcarz, Cieślik, Alszer. Istnieją sprzeczne opinie o Patkoli. Red. T. Maliszewski, który dość ostro potraktował małego łącznika ŁKS-u przyznał w bezpośredniej rozmowie, iż stosował dla oceny jego gry kryteria proporcjonalne do możliwości Patkoli.

Zgoda. — Istotnie mieliśmy prawo oczekiwać od Patkoli lepszej gry, ale czy jego wkład w zwycięstwo jest mniejszy niż np. Świcarza?

Nie.

Nie rozrywajmy tej czwórki. Znalazłszy się pierwszy raz w takim zestawieniu siała ona momentami popłoch na tyłach Bułgarów.

Za drugim razem powinno pójść jeszcze lepiej.

Wiesław KACZMAREK

Zasłużony sukces juniorów Pomorza

Bilans rozgrywek o puchar PZPN

Puchar juniorów PZPN zdobyła na ten rok drużyna Pomorza. Prezes inż. Przeworski wręczył nagrodę przechodnią zwycięskiemu zespołowi, bezpośrednio przed spotkaniem Bułgaria — Polska. Taki był zewnętrzny finał właściwych mistrzostw juniorów. Rozegrane w tym roku po raz pierwszy, zdały one swoją próbę życiową i właściwa ich wartość wybiega znacznie poza ramy krótkich sprawozdań prasowych. Można powiedzieć, że rozgrywki pucharu juniorów, przytłoczone mistrzostwami klas państwowych, pucharem śp. Kałuży, przebiegły bez większego echa niż na to zasługują.

Wydział Sportowy PZPN wprowadził rozgrywki młodych drużyn okręgowych jako dalszy etap pracy wyszkoleniowej nad narybkiem piłkarskim i jako sprawdzian postępów.

Trzeba przyznać, że pomysł jest słuszny i konieczny. W wielu ośrodkach i klubach troska nad wyszkoleniem młodego pokolenia piłkarskiego, jest prowadzona planowo, w okresie letnim centralny obóz juniorów w Świdnicy obozy w Nowym Targu, Spale czy nawet Pucku gromadzą setki juniorów, a wśród nich znajduje się wiele prawdziwych talentów, a conajmniej doskonale zapowiadających się na przyszłość zawodników. Tych nie można pozostawiać bez właściwej opieki. Muszą być dalej szkoleni, muszą mieć dobre wzory wychowawcze. Opieka władz okręgowych wydaje się najwłaściwszą. Nawet najlepsze kluby nie są w stanie wystawić zespołu 11 dobrych juniorów o podobnej klasie gry i zaawansowaniu, ale wybrać z całego okręgu taki zespół, aby w przyszłości mógł zastąpić starszych kolegów, wcale nie jest trudno.

Tegoroczne doświadczenia i przebieg rozgrywek potwierdziły konieczność rozgrywek pucharowych. Ba, nawet sami projektodawcy nie spodziewali się takich wyników. Tak, jak spotkania o puchar ś. p. Kałuży zaczynają coraz więcej wprowadzać nudy na boiskach tak właśnie puchar juniorów zyskuje coraz więcej zwolenników.

Starsi odrabiają jakąś „pańszczyznę" na boiskach młodzi natomiast wnoszą zapał i mocne akcenty walki sportowej. Nic dziwnego, że niejeden bywalec spotkań ligowych co raz chętniej patrzy na grę młodych piłkarzy.

Dokładna selekcja w okręgach doprowadziła do zestawienia takich zespołów, które swoim poziomem technicznym i zaawansowaniem samej gry nie odbiegają daleko od starszych kolegów. Dodajmy do tego ambicje i szybkość, która cechuje młodzież, a będziemy mieli powody, nawet w pewnym sensie sukcesów. Nie inaczej można nazwać zwycięstwa obozu świdnickiego nad drugą ligową miejscową Polonią, pokonanie starszej reprezentacji Szczecina przez młodzież, reprezentacji Kielc nad tamtejszą Gwardią.

Nie chodzi zresztą wcale o cyfrowe zwycięstwa, obserwatorzy juniorów, a nawet wybitni fachowcy jak dyr. Kisieliński, który po meczu Śląsk — Opole wyraził życzenia aby wszystkie spotkania klasy państwowej stały na takim poziomie, jaki zademonstrowali juniorzy. Podobnie finałowe spotkanie warszawskie podobało się przepełnionej widowni.

Niewątpliwie puchar juniorów przyniósł duże osiągnięcia sportowe i jednocześnie organizacyjne. Tylko jeden Lublin oddał swoje punkty walkowerem, ale Białystok, czy Kielce chętnie przeprowadziły więcej spotkań. Miarą zainteresowania jest 5 tysięcy publiczności na meczu Łódź — Kraków i pokaźna ilość pieniędzy w kasie. Podobnie w Kielcach skarbnik nie miał powodów do żalów. Już w meczach eliminacyjnych można było zauważyć wyrównany poziom przeciwników Na 19 rozegranych spotkań pucharowych osiem z nich zakończyło się minimalnym zwycięstwem jedną bramką, a tylko 4 mecze zakończyły się różnicą większą niż dwóch bramek. Zawiodły wszelkie przewidywania przyszłych finalistów. Zdawało się, że pewni zwycięscy wychodzą na boisko, a schodzili jako wyeliminowani, w najlepszym wypadku walcząc do ostatniego gwizdka o ciężko wywalczone zwycięstwo.

Pierwsza sensacja zanotowana została już w rundzie podstawowej (1/8 finałów) — kiedy to młodociana drużyna Pomorza rozgromiła Gdańsk. W dalszej rundzie nowa niespodzianka. Zdawałoby się pewny finalista Kraków, na którym opierała się reprezentacja Polski juniorów, zeszedł w Łodzi pokonany przez gospodarzy. Prawda, że krakowiacy przeważali technicznie i w polu ale



musieli ulec skutecznej grze ataku łodzian. Od tej chwili za najpoważniejszych kandydatów ucnodził Śląsk z takimi nazwiskami jak Jankowski (Górnik Katowice) i Hajduk (Ruch) oraz Warszawa mająca w swoim składzie Sąsiadka (Legia) i Szczepańskiego (Polonią), a w obu zespołach reszta zawodników nie zapowiadała się wiele słabiej. Taki wydawał się finał mistrzostw juniorów. Tymczasem drużyna Pomorza, pozbawiona wybitnych jednostek, ale za to wyrównana, o doskonałej kondycji i dobrze przygotowana, nie miała zamiaru kapitulować przed nikim.

W półfinale Śląsk został wyeliminowany na boisku w Bydgoszczy i po zwycięstwie Warszawy nad Łodzią niedzielny finał na stadionie Wojska Polskiego przyniósł zasłużony sukces drużynie, której nikt nie wróżył nawet dojścia do półfinału.

Pomorzanie nie weszli na boisko z kompleksem niższości zagrali ofiarnie i nadspodziewanie dobrze, zdobywając nagrodę przechodnią. Okazuje się, że poprzednie ich zwycięstwa nie były wcale przypadkowe. Brak na Pomorzu drużyny pierwszej ligi nie przeszkadza w osiągnięciach dobrych wyników wyszkolenia młodych piłkarzy i ten sukces jest tym więcej godny podkreślenia.

Oceniając drużyny pucharowe wyraźnie zarysowuje się pierwsza, przodująca grupa zespołów, do której oprócz zwycięzcy tegorocznego należy w dalszym ciągu Kraków, Warszawa i Śląsk. Puchar juniorów, jako nagroda przechodnia napewno będzie zmieniał często miejsce swojego pobytu, utrzymać go będzie nawet trudniej niż zdobyć.

Naszych juniorów czeka jeszcze w tym roku jedno spotkanie międzypaństwowe z Czechosłowacją w Brnie. Szeroki przegląd młodzieży obserwowany na meczach pucharowych napewno pozwoli na dokładny wybór reprezentacyjny drużyny.

Materiał zawodników jest obiecujący i cieszyłoby nas, aby w dalszym szkoleniu nie zmniejszyły się obecne kadry.

Doświadczenia pierwszego roku rozgrywek pucharowych wymagają jednak pewnych zmian regulaminu. Zachowując nazwę pucharowych rozgrywek powinny one być prowadzone innym systemem, który znacznie zmniejszył by atut własnego boiska, niezmiernie ważny w młodych drużynach. Wydział G i D PZPN niewątpliwie opracuje to zagadnienie. Może wprowadzić mecz i rewanż, a może lepiej wprowadzić -podobne grupy jak w mistrzostwach międzyokręgowych „A" klasy.

Zmiany regulaminu są konieczne, wyjdą one jedynie na korzyść tak wartościowym rozgrywkom.

Pełna tabela rozgrywek pucharu juniorów PZPN.

Grupa eliminacyjna:
Siedlce — Mazurski OZPN 3:2
Białystok — Lublin 3:0 walkover.
Rzeszów — Przemyśl 3:2
Kielce — Radom 3:2

Grupa podstawowa
Łódź — Częstochowa 3:0
Opole — Dolny Śląsk 2:0
Pomorze — Gdańsk 5:2
Poznań — Szczecin 2:1
Śląsk — Zagłębie 2:1
Kraków — Rzeszów 3:0
Kielce — Białystok 3:1
Warszawa — Siedlce 4:0

Ćwierćfinały:
Warszawa — Kielce 2:1
Łódź — Kraków 3:2
Pomorze — Poznań 4:2
Śląsk — Opole 4:2

Półfinały:
Pomorze — Śląsk 2:1
Warszawa — Łódź 3:1

Finał:
Pomorze — Warszawa 1:0 (0:0).

Rozmaitości z Krakowa

★ **Po dwutygodniowej przerwie nadchodząca niedziela (9 bm) przyniesie** dalszy ciąg rozgrywek o mistrzostwo klasy A. W GRUPIE I odbędą się następujące spotkania: Bieżanowianka— Związkowiec Prądnik (godz 15) Włókniarz Korona — Kolejarz Nowy Sącz (godz. 11) Gwardia — Wisła — Związkowiec Zembrzyce (godz. 11) Spójnia Kraków — Budowlani Kraków (godz. 11), i Spójnia Okocim — Unia Mościce (godz. 15). W GRUPIE II: Stal Chrzanów — Związkowiec Trzebinia (godz. 15), Związkowiec Łobzowianka — Unia Szczakowianka (godz. 11), Unia Borek — Kolejarz Kraków (godz 11), Kolejarz Płaszów — Kolejarz Oświęcim (godz 11), Unia Groble — Ognisko Cracovia Ib (godz. 11), Gospodarze wymienieni są na pierwszych miejscach.

W niedzielę rozpoczynają się również rozgrywki klasy C we wszystkich 8 grupach.

* * *

★ W ramach niedzielnych imprez sportowych w dniu Święta Pokoju przed zawodami Związkowiec — Orlęta na boisku Cracovii przemawiał imieniem sportowców krakowskich 8-krotny mistrz Polski w zapasach Władysław Bajorek, a po południu na stadionie Gwardii Wisły przed zawodami repr. Gwardii — LZS popularny piłkarz Gwardii Wisły — **Władysław Giergiel**.

Odczytane rezolucje wyrażały niezłomną wolę walki wszystkich sportowców polskich o sprawiedliwy pokój.

* * *

★ **Narciarze ZS Kolejarz Kraków** uczcili pierwszą rocznicę istnienia sekcji narciarskiej uroczystym otwarciem świetlicy. W otwarciu wzięli udział prezes okręgu krakowskiego PZN ppłk Kasprzyk prezes Okr. ZZK poseł **Flacht**, wicedyr DOKP **Michałowski**, prezes ZKS Kolejarz **Dzierwa** insp. sportowy dr. **Skorczyński**, sekr. okręgu **Gandera** i in.

W przemówieniach oficjalnych prezes Dzierwa, poseł Flacht i ppłk Kasprzyk dobitnie podkreślili znaczenie sportu w Polsce Ludowej i opiekę ze strony rządu RP W części artystycznej oprócz zespołów kolejowych i harcerskich wystąpiły również siostry **DO—RE—MI w swoim repertuarze.**

ZAGŁĘBIE MELDUJE

★ **Prace nad budową nowego i** reprezentacyjnego stadionu ZKS Górnik Sosnowiec idą w szybkim tempie. Obecnie zostało wykończone całkowicie ogrodzenie i odbywają się prace związane z niwelacją terenu.

★ **Przy ZKS Stal Sosnowiec** zostały założone nowe sekcje: koszykówki (męska i żeńska) siatkówki i szczypiorniaka. Kierownictwo sekcji apeluje do młodzieży szkolnej, aby jak najszybciej i jak najliczniej zapisywała się w sekretariacie klubu przy Al. Montwiłła Mireckiego.

★ **Ping - pongiści Górnika Czeladź,** którzy jak wiadomo zdobyli mistrzostwo Zagłębia kl B w sezonie ubiegłym, szykują się do nadchodzącego bardzo starannie.

Do nadchodzących rogrywek górnicy wystawiają dwa zespoły. Pierwsza drużyna zagra w składzie Dudek, Rykulski i Łata druga zaś Żur, Kot i Kaczmarczyk.

★ **Dwaj gracze pierwszej drużyny Stali Sosnowiec** obrońca Musiał i prawoskrzydłowy Krajewski opuszczą w najbliższych dniach swój macierzysty klub. Zawodnicy ci odbywać będą w tym roku służbę wojskową.

★ **Bardzo aktywna sekcja motocyklowa Górnika Czeladź** zakupiła ostatnio dla swych zawodników (żużlowców) cztery maszyny. Dwa motocykle marek NSU 500 ccm. oraz jeden Rudge również 500 ccm. W przyszłym sezonie żużlowcy jeździć będą w drugiej Lidze.

★ **Lekkoatleci Górnika Czeladź w dniu 16 bm.** zapraszają na spotkanie rewanżowe sekcję lekkoatletyczną Chemika Krywałd. Poprzednie spotkanie pomiędzy tymi zespołami zakończyło się zwycięstwem Chemików.

★ **ZKS Stal Sosnowiec** przystąpiła do budowy trzeciego na terenie Sosnowca kortu tenisowego. Kort ten buduje się obecnie przy wybudowanym już pierwszym **korcie dawnego Hutnika.**

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE ZS STAL OKRĘGU OPOLE

ZABRZE (s) — ponad 100 zawodników startowało ub. niedzielę w Zabrzu na mistrzostwach lekkoatletycznych ZS „Stal", okręgu opolskiego. Zjawili się na tych mistrzostwach lekkoatleci ze wszystkich miast Śląska opolskiego, a najliczniej z Zabrza, Gliwic i Tarnowskich Gór.

Zawody, które zostały rozegrane w konkurencjach męskich, kobiecych i juniorów, przyniosły zwycięstwa w grupie mężczyzn Stali gliwickiej. w konkurencjach kobiecych pierwsze miejsce zajęła Stal Zabrze, a wśród juniorów najlepszymi okazali się zawodnicy Tarnowskich Gór.

Z wyników, uzyskanych na zawodach należy wyróżnić czasy 11,2 na 100 m i 23,2 sek. Wojtowicza (Gliwice), wynik pierwszy raz po rocznej przerwie występującej b. reprezentantki polskiej Flakowiczównej w pchnięciu kulą — 11,39 m i wyniki juniorów Piskorza (Gliwice) w rzucie dyskiem 1 kg — 46,40, Niedźwiedzia (Zabrze) w kuli 13,82 oraz Barczaka (Tarnowskie Góry) w tej samej konkurencji 13,48.

Wyniki techniczne zawodów przedstawiają się następująco:

KOBIETY *60 m:* 1) Lubecka (Z) 8,7, 2) Dziukówna (Z) 8,9. *100 m:* 1) Lubecka (Z) 14,2, 2) Dziukówna (Z) 15,1. *4 x 100 m:* 1) Stal Zabrze 60,7, 2) Stal Tarnowskie Góry 64,0. *800 m:* 1) Kusiówna (Stal Zawadzkie) 3,00,5, 2) Kucharska (Gl.) 3,01,0. *Skok wzwyż:* 1) Dziukówna (Z) 1,20, 2) Lubecka (Z) 1,15. *Skok w dal:* 1) Stypówna (T. G.) 4,07, 2) Dziukówna (Z) 3,85. *Pchnięcie kulą:* 1) Flakowicz (Gl.) 11,39, 2) Fuksówna (Z) 6,57. *Rzut dyskiem:* 1) Flakowicz (Gl.) 29,12, 2) Fuksówna (Z) 17,20. *Rzut oszczepem:* 1) Flakowicz (Gl.) 29.25, 2) Lubecka (Z) 17,82.

MĘŻCZYŹNI *100 m:* 1) Wojtowicz (Gl) 11,2, 2) Czajkowski (Gl) 11,8. Poza konkursem startujący po dłuższej przerwie Ratajczak z Cieszyna osiągnął czas 11,7. *200 m:* 1) Wojtowicz (Gl) 23,2, 2) Czajkowski (Gl) 24,0. *400 m:* 1) Winkler (Z) 60,0, 2) Sołtysek (Z) 62,0. *800 m:* 1) Pruszański (T. G.) 2,11,9, 2) Nanke (Cieszyn) 2,13,1. *1.500 m:* 1) Dudek (Gl) 4,31,1, 2) Małek (Gl) 4,34,0. *3000 m:* 1) Wyderka (Gl) 10,26,8, 2) Wierzbicki (T. G.) 10,35,9. *Sztafeta 4 x 100 m:* 1) Stal Gliwice 46,2, 2) Stal Zabrze 47,0. *Sztafeta olimpijska:* 1) Stal Gliwice 3,51.7, 2) Stal Tarnowskie Góry 3,53,0. *Skok wzwyż:* 1) Krzyżowski (Gl) 1,65, 2) Ratajczak (Cieszyn) 1,60. *Skok w dal:* 1) Ratajczak (C) 6,39, 2) Drzewiecki (T. G.) 5,86. *Pchnięcie kulą:* 1) Tyślik (Zawadzkie) 11.35, 2) Warchała (T. G.) 11,15. *Rzut dyskiem:* 1) Krzyżowski (Gl) 34,00, 2) Cichoń (Łabędy) 28,07. *Rzut oszczepem:* 1) Leśkiewicz (Z) 41,10, 2) Gałązka (T. G.) 38,50.

JUNIORZY *60 m:* 1) Kamionka (T. G.) 7,7, 2) Kostan (Z) 7,8. *Skok wzwyż:* 1) Kamionka (T. G.) 1,55. *Skok w dal:* 1) Kamionka (T. .)G 6,05, 2) Piskorz (Gl) 5,23. *Pchnięcie kulą:* 1) Niedźwiedzki (Z) 13,82, 2) Barczak (T .G.) 13,48. *Rzut dyskiem:* 1) Piskorz (Gl) 46,40, 2) Kozak (T. G.) 39,78. *Rzut oszczepem:* 1) Gałązka (T. G.) 43,85, 2) Miedza (Z) 37,50.

Piksa i Frankówna

mistrzami tenisowymi Częstochowy

CZĘSTOCHOWA. Tegoroczny turniej o mistrzostwo tenisowe Częstochowy i puchar przechodni Miejskiej Rady Sportowej zgromadził rekordową w dziejach częstochowskiego tenisa ilość zawodników.

Dość powiedzieć, iż na starcie stanęło kilkanaście juniorek i juniorów, a prócz tego kilkunastu młodzików. Ogólna liczba zawodników i zawodniczek wyniosła 54 osoby. Zabrakło zdobywcy pucharu z r. 1947 — Barylskiego, który myśli poważnie o wycofaniu się z czynnego życia tenisowego.

Tytuł mistrza Częstochowy na r. 1949 i puchar przechodni zdobył **Piksa ze Związkowca,** który spotkał się w finale ze zwycięzcą zeszłorocznym, **Mondrym** ze Stali Sosnowiec, bijąc go w trzech setach 6:2, 6:3, 7:5.

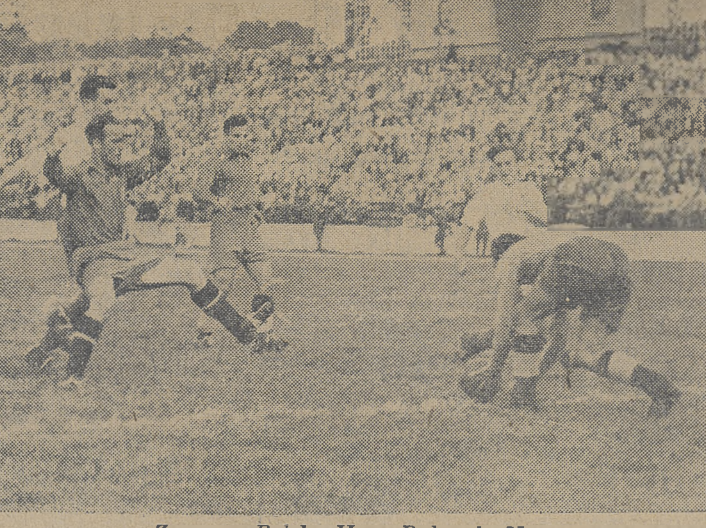
Tytuł mistrzyni przypadł Frankównie, również ze Związkowca, która zwyciężyła w finale Kuklewską z Włókniarza 6:2, 6:2, a mistrzem juniorów został Misiak II (Włókniarz), odnosząc w finale zwycięstwo 6:3, 7:5 nad Misiakiem III.

W grze podwójnej panów triumfowali Piksa — Laskowski ze Związkowca, którzy pokonali w finale Kadelę — Ordona 6:1, 6:0.

Gry młodzików i debel juniorów rozegrane zostaną w ciągu bież. tygodnia.

R 033771

Groźny raid Wiśniewskiego



Z meczu Polska II — Bułgaria II

Trzeba uświadomić sportowców o znaczeniu doniosłej uchwały KC PZPR

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu przyjęta została przez szerokie rzesze sportowców i działaczy związkowych z wielką radością. Masy sportowców i rzeszę zwolenników wychowania fizycznego od dłuższego już czasu oczekiwały na uregulowanie tej ważnej dziedziny naszego życia.

Uchwała Biura Politycznego, jak to już podkreśliliśmy w ogłoszonych uprzednio komentarzach jest wyrazem szczerej troski kierownictwa naszej Partii o rozwój i wychowanie nowego człowieka.

Stwierdziliśmy również, że uchwała ta stanowić będzie niewątpliwie moment przełomowy w rozwoju kultury fizycznej w Polsce Ludowej.

Aby jednak ten przełom nastąpił trzeba ku temu stworzyć odpowiednie warunki, t.j. **przede wszystkim bacznie czuwać nad realizacją wytycznych uchwały, jak i brać czynny udział w pracy nad jej wykonaniem.**

Ten właśnie moment chcieliśmy specjalnie podkreślić w naszym dzisiejszym artykule. Nie wystarczy bowiem, że uchwała wskazuje jaką drogą powinna iść praca w dziedzinie sportu i wychowania fizycznego, oraz jakie niedomagania i braki należy jak najszybciej usunąć. **Trzeba umieć zabrać się do wykonania tych uchwał, do spopularyzowania ich wśród szerokich rzesz sportowców i działaczy.**

Przede wszystkim więc z treścią doniosłych uchwał zaznajomić należy, wszystkich członków Zrzeszeń Sportowych, klubów wyczynowych i kół sportowych. **Znajomość nowej drogi sportu polskiego oraz jego braków pozwoli rzeszom sportowców na odpowiednie pokierowanie swej pracy, wyzbycie się tych wszystkich wad, które utrudniały normalizację stosunków w tej dziedzinie życia, oraz uświadomienie sobie, że dziedzina wychowania fizycznego i masowy sport w Polsce Ludowej stanowią jeden ze środków wychowania człowieka w duchu międzynarodowej solidarności, że jest to jeden ze środków walki o trwały i demokratyczny pokój.**

Wydaje nam się więc za wskazane organizowanie przez Zrzeszenia Sportowe specjalnych zebrań członków kół sportowych i klubów, na których przedyskutowana byłaby uchwała Partii, jak i przedstawione konkretne plany pracy na najbliższym etapie. Do tego nie potrzeba przecież specjalnych instrukcji władz nadrzędnych, to jest bowiem zupełnie zrozumiałe, że z uchwałą Biura Politycznego KC PZPR **jak najszybciej zaznajomić się winni wszyscy ci, którzy uprawiają sport czynnie lub też interesują się wychowaniem fizycznym, ze względu na potrzeby swego zdrowia i wzmożenie sił fizycznych.**

W tej sprawie oczekujemy w niedługim czasie odpowiednich decyzji Zarządów Związkowych Zrzeszeń Sportowych, które powinny zawierać plan pracy nad zrealizowaniem tych wszystkich wskazań jakie zawiera wspomniana uchwała.

Niewątpliwie też zabierze w tej sprawie głos Główna Rada Kultury Fizycznej przy CRZZ, w której rękach spoczywa kierownictwo nawą sportu związkowego w Polsce. Uchwała KC PZPR podkreśla **właśnie znaczenie wychowania fizycznego i sportu dla szerokich mas robotniczych.** Stwierdza ona, że wychowanie fizyczne nie może być bezdusznym ćwiczeniem mięśni, a związane ono winno być z rzeczywistością, w której żyjemy i służyć musi celom, o które walczymy. **Ta nowa rola sportu i wychowania fizycznego uwypuklana już była przez CRZZ, choćby wspomnieć ostatnią naradę działaczy sportowych, która ustaliła jaką drogą iść winien sport związkowy.** Uchwała KC PZPR podkreśla, że droga wybrana dla sportu związkowego jest słuszna, trzeba tylko usunąć z niej te wszystkie przeszkody, **jakie utrudniają należyty rozwój, umasowienie i upowszechnienie akcji wychowania fizycznego i sportu.**

M. in. w uchwale zwrócona została uwaga na poważne obowiązki i odpowiedzialność jaka ciąży nad Związkiem Młodzieży Polskiej. W rękach tego Związku znajduje się klucz od bram sportu polskiego przez które wleją się do niego masy młodzieży, **pozostające jeszcze dziś w dużym procencie poza kręgiem oddziaływania akcji wychowania fizycznego.**

Te wskazania odnośnie roli ZMP powinny zwrócić uwagę wszystkich tych członków organizacji młodzieżowej, **którzy są zarazem członkami klubów wyczynowych i kół sportowych,**

Oni to właśnie stanowić winni aktyw wokół którego ześrodkowywać się musi cała akcja wychowania nowego człowieka w klubach i kołach sportowych poprzez uprawianie ćwiczeń cielesnych lub branie udziału w zawodach sportowych. **Uchwała KC PZPR stać się też winna przedmiotem dyskusji na zebraniach kół ZMP, aby członkowie tej organizacji otrzymali odpowiednie wskazania.**

Ponieważ w uchwale Biura Politycznego jest również mowa o młodzieży szkolnej problem ten znaleźć więc winien odpowiednie rozpracowanie u czynników zainteresowanych w ogóle wychowaniem naszej młodzieży.

Trzeba ze sportu młodzieżowego i wychowania fizycznego usunąć te wszystkie pozostałości okresu przedwojennego, które sprawiały, że ta dziedzina stawała się nudna i monotonna, zamiast przyciągać młodzież swą atrakcyjnością.

Najlepszym dowodem tego stanu rzeczy jest fakt, że często z pośród młodzieży szkolnej spotkać można tych, którzy unikają nie zawsze dobrze prowadzonych lekcji gimnastyki czy ćwiczeń sportowych. **Program wychowania fizycznego w szkołach powinien więc być niewątpliwie dostosowany do tych wytycznych jakie zawiera uchwała, która przecież dokonuje przełomu w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu.**

W ogóle więc zagadnienia poruszone w uchwale KC PZPR stać się winny tematem zebrań ZMP, Związków zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej i tych wszystkich ośrodków, które **odpowiedzialne są za stan kultury fizycznej i sportu w Polsce.**

Muszą one stać na porządku dziennym ich prac jako ważne zadania organizacyjne, gdyż TYLKO TAKIE POSTAWIENIE SPRAWY GWARANTUJE NAM, ŻE DONIOSŁE WSKAZANIA PARTII ZOSTANĄ W PEŁNI ZREALIZOWANE.

Tu Częstochowa

— **Podatnicy i Skarbow**[...] [...]stochowy rozegrali mecz na[...] dowę Warszawy; wygrali Po[...]cy 2:0, strzelając bramki [...] Florczyka i Kurka. Mecz [...]niósł 103 tys. zł. zysku.

— **Mistrzami automobilo**[...] okręgu częstochowskiego z[...] w kategorii do 1100 ccm Kacz[...]czyk na wozie państwowym [...] a w kat. od 11000 do 2000 cc[...] Wolnowski na Stowerze.

— **Siatkarze licealni** rozegra[...] trójmecz siatkówki. Zwyciężyło l[...]ceum im. H. Sienkiewicza prze[...] Liceum Mechanicznym i Liceu[...] im. Traugutta.

— **Zrzeszenie Sportowe W**[...]niarz otrzymało pół miliona zł[...] dalsze prowadzenie robót prz[...]dującym się torze kolarski[...] tym 50.000 od Polskiego Z[...] Kolarskiego i 450.000 zł. [...]du głównego ZS Włóknia[...]

— **Piłkarze mysz**[...] pokonali w mecz[...] [...]yskim drużynę Związkowca 2:1 (1:1). Obie bramki dla gości strzelił Rak, a dla Związkowca Kuśnierczyk.

— **W meczu na odbudowę Warszawy** siatkarki Włókniarza pokonały nieoczekiwanie siatkarki Związkowca 2:1, a siatkarze Gnaszyna wygrali ze Spójnią również 2:1.

— **Automobilklub częstochowski** organizuje pierwszą tego rodzaju w Polsce imprezę, jaką będzie raid terenowy na dystansie 80 km. dla młodzieży automobilowej. Sekcja Młodych Automobilklubu istnieje już od paru miesięcy i rekrutuje się spośród młodzieży akademickiej, licząc już 40 członków. Podkreślić należy, iż maszyny do raidu otrzymają młodzi kierowcy od starszych kolegów, którzy będą towarzyszyli młodzieży w charakterze pilotów.

— **Częstochowski OZPN** ma wystąpić z projektem powiększenia słabej liczebnie, a to wobec przejścia Skry do II ligi i spodziewanego awansu Włókniarza, A-klasy o dwa dodatkowe kluby — Kolejarza Częstochowa i Stal Radomsko.

— **Włókniarz Myszków** urządził wyścig kolarski, który składał się z sześciu okrążeń miasta Myszków. Trasa była b. ciężka, prowadząc przez bezdroża, piachy i grunty. Zwyciężył Kompert z Włókniarza Częstochowa, uzyskując na 32 km czas 1:05:01 przed Kindermanem z tegoż zrzeszenia.

— **Doroczne walne zgromadzenie** Częst. Okr. Zw. Tenisa Stołowego zwołane jest na nadchodzącą sobotę 8 bm. i odbędzie się w lokalu Polskiej YMCA o godz. 18.30.

— **CTC i M.** urządza w niedzielę 9 bm. jesienny raid szosowo terenowy na dystansie 140 km. Trasa poprowadzi z Częstochowy do Koziegłów i z powrotem, a w drugiej pętli do Olsztyna i napowrót do Częstochowy.

— **Rakowska Stal** otrzymała w tych dniach od zarządu głównego Zw. Zaw. Prac. Metalowych przekaz na 2 miliony 800 tys. zł. na budowę stadionu dla robotniczej dzielnicy Raków.

„Realizacja uchwały KC PZPR w sprawie KF

zapewni wspaniałą przyszłość polskiemu sportowi

Dalsze wypowiedzi sportowców

Po ogłoszeniu przez Biuro Polityczne KC PZPR doniosłej uchwały w sprawie kultury fizycznej i sportu zwróciliśmy się do szeregu naszych czołowych sportowców z prośbą o ocenę jej znaczenia dla rozwoju sportu polskiego

Na kortach katowickiej Stali zastajemy naszą bezkonkurencyjną mistrzynię w tenisie JADWIGĘ JĘDRZEJOWSKĄ. Jędrzejowska zaledwie trzy dni temu powróciła z tournee po Czechosłowacji podczas którego nie poniosła ani jednej porażki. Popularna Jadzia zdążyła się już jednak zaznajomić z tekstem tej epokowej dla sportu polskiego uchwały.

— „Sport polski wszedł na nowe drogi — mówi mistrzyni Polski — zerwaliśmy z pojęciem elitaryzmu tak bardzo dającego się odczuć przed wojną szczególnie w tenisie. Z radością przyjmuję fakt, że Państwo i Partia roztoczą większą niż dotychczas opiekę nad kulturą fizyczną i sportem, że stworzą lepsze warunki rozwojowe dla młodzieży. Uchwała Biura Politycznego stworzyła nowe lepsze warunki dla sportowców, którzy powinni zrozumieć jej znaczenie zwiększyć swój wkład w dzieło odbudowy sportu i naszej ojczyzny.

A oto wypowiedź jednego z naszych najlepszych pływaków PROCLA z katowickiej Stali

— „Teraz, gdy dzięki uchwale Biura Politycznego KC PZPR nad sportem zostanie roztoczona większa opieka, gdy będzie on miał lepsze warunki rozwojowe, gdy zostaną stworzone wzorowe ośrodki szkoleniowe a wszystkim zawodnikom zostanie zapewniona fachowa opieka, będziemy mogli bić rekordy, ustanawiać wyniki o jakich nie śniło się nikomu przed wojną.

My pływacy zrobiliśmy największe postępy po wojnie, pobiliśmy w bieżącym sezonie 18 rekordów Polski. Wierzę, że w rocznicę uchwały będziemy mogli zameldować — wszystkie rekordy Polski w pływactwie zostały pobite.

Jeden z najlepszych hokeistów wszechstronny sportowiec HILARY SKARZYŃSKI zapytany co sądzi o uchwale Biura Politycznego — odpowiedział.

— W Polsce mamy całą masę wielkich talentów sportowych. Jeżeli otoczymy je staranną i pieczołowitą opieką fachowców i wychowawców, a to zapewnia uchwała, to w krótkim czasie wyrosną z nich sportowcy na skalę światową. Sportowcy uświadomieni ideologicznie i czujący opiekę państwa i partii zdolni będą do dokonania wielkich wyczynów i wzniesienia sportu polskiego na nieosiągalne dotychczas poziomy.

Tych kilka wypowiedzi naszych czołowych zawodników świadczy najdobitniej iż ogół sportowców docenia całkowicie znaczenie uchwały Biura Politycznego KC PZPR, otwierającej nowe perspektywy rozwoju i upowszechnienia kultury fizycznej i sportu w Polsce Ludowej

KURS DLA SĘDZIÓW KOLARSKICH

WARSZAWA W Warszawie zakończył się organizowany przez PZ Kol. kurs dla sędziów kolarskich. Kurs ukończyło 12 osób reprezentujących Warszawę, Kraków, Wrocław, Włocławek Poznań.

Ogniwo i Bałtyk w finale mistrzostw bokserskich

SZCZECIN. Ostatni remis Ogniwa ze Związkowcem wystarczył Ogniwu do zajęcia pierwszego miejsca w rozgrywkach grupy szczecińskiej. Ogniwo osłabione brakiem Bargiela nie posiada poza Pisarskim specjalnych indywidualności, ale dysponuje za to wyrównaną osemką, a raczej siódemką bez wagi ciężkiej. Deringer jest w „zasadzie" półciężkim. W ciężkiej nie widać nikogo.

Związkowiec — najgroźniejszy rywal ma takich asów jak Sadowski, Rutkowski, Ambroz, Ciupka (chory) i ostatnio Kaczmarek, ale reszta jest słaba. Niesłuszny remis z Gwardią kosztował Związkowca utratę szans na tytuł mistrzowski, gdyż w sumie zebrał on o jeden punkt mniej od Ogniwa.

W grupie szczecińskiej pozostał jeszcze do rozegrania mecz Gwardia—Spojnia, który nie ma jednak wpływu na układ tabelki, która przybrała obecnie następujący wygląd:

1. Ogniwo Szczecin	4	7	51:13
2. Związkowiec Szcz	4	6	37:27
3. Kolejarz Starg.	4	3	32:32
4. Gwardia Szczecin	3	2	17:31
5. Spojnia Szczecin	3	0	7:41

Mistrzostwo grupy słupskiej zdobędzie zapewne Gwardia Bałtyk Koszalin, która prowadzi bez straty punktu. W finale spotkają się zatem Ogniwo i Gwardia Bałtyk.

Mistrz Polski Bajorek

przygotowuje zapaśników na mecz Praga -- Kraków

KRAKÓW (tel. wł.) W związku z mającymi się odbyć zawodami Praga — Kraków w zapasach (20 bm.) Krakowski Związek Atletyczny zorganizował od 4 bm. obóz kondycyjny dla zapaśników. Na obóz wyznaczeni zostali następujący zawodnicy: z ZS KOLEJARZA: Nawałka, Radoń, Wójcik, Klimczyk, Binszycki, Orzeł, Derbot, Masny, Dumański, Odzieniec, z ZS ZWIĄZKOWCA: Kuśpiel, Świderski, Mazurek, Gibas, Rychta, Miłoś, Strużek, Gross, Żmars, Rusek, Bajorek, Głowacki I i II, Trutkowski. Treningi, które odbywają się dwa razy w tygodniu w sali Polskiej Ymca prowadzi wielokrotny mistrz i reprezentant Polski, instruktor PZA, Władysław Bajorek.

Rewelacyjny skok Stawczyka

(Dokończenie ze strony 1-szej)

W rezultacie wyników osiągniętych przez Stawczyka AZS Poznań na 10 konkurencji zajął w czterech zdecydowanie pierwsze miejsce. Za bieg 100 m AZS zarobił dzięki wynikowi Stawczyka 902 pkt., w skoku w dal — 806 pkt. a w biegu przez płotki tylko 547 pkt. W sumie więc Stawczyk zarobił swoimi wtorkowymi trzema startami dla klubu swego 2255 pkt podwyższając ogólną ilość pkt do 24,094 p. co w rezultacie zapewniło poznańskim akademikom pewne drugie miejsce przed AZS wrocławskim, który spadł na trzecie miejsce mając 22,964 pkt.

Mistrzostwo drużynowe pozostało warszawskiemu Ogniwu — głównie dzięki wynikom Gierutty i Morańczyka (24,643 pkt.)

Aby zdystansować rywala warszawskiego Stawczyk musiałby uzyskać na 100 m czas 10,5 w skoku w dal 7,40 a w płotkach czas 16,00

Wyniki poszczególnych konkurencji były następujące:

100 M: 1) Stawczyk 10,8 2) Adamski 11,3 (o dwie dziesiąte sekundy gorszy niż w niedzielę), 3) Dziewolski (AZS — P.) 11,8 **Punktacja klubowa 1) AZS** Poznań 3,136 p, 2) Ogniwo 2,875 p.

SKOK W DAL: 1) Stawczyk 7,01 m, 2) Dziewolski (AZS — P) 6,45 m., 3) Tichanow (Kolejarz) 6,02 m. **Punktacja: 1) AZS — P. 2,729 p., 2) Warta** 2451 p.

110 PŁ.: 1) Stawczyk 18,00 2) Wojterski 18,7. Punktacja 1) AZS — P. 2383 2) AZS Wrocław. 2220 p.

Reasumując całość zawodów trzeba stwierdzić, że tytuł tegorocznego mistrza drużynowego Polski w lekkiej atletyce zdobył zupełnie zasłużenie bardziej wyrównany zespół stołecznego Ogniwa. Akademicy poznańscy za przepaścili szanse naskutek słabych wyników w niedzielę w biegach na 400 i 1500 m., niedyspozycji Skałbanii w skoku wzwyż oraz słabym rzutom niedzielnym w oszczepie.

We wtorek Jarzyński w eliminacjach przed spotkaniem Polska płd. — Polska płn. odbytych przy okazji dokończenia finału mistrzostw drużynowych uzyskał w rzucie oszczepem wynik 55,15.

Stanisław Śmiglak

Na wysokości 3000 mtr. reprezentanci

omawiają niedzielne szanse swych drużyn

✪ **Podróż do Sofii upływała** w wyjątkowo miłym nastroju. W kilka minut po przekroczeniu granicy polskiej, wiceprezes Krug otrzymał zaszczytny tytuł ojca chrzestnego, do którego należy przewodnictwo w tradycyjnym ceremoniale wprowadzenia nowicjuszy do kadry wojażerów. Było ich aż sześciu: Sobkowiak, Wieczorek, Wiśniewski, Czapczyk, Wołosz i Skrzypniak.

Napomniani przez trenera Koncewicza „wykonawcy chrztu" przykładali dość łagodnie swe ciężkie ręce na naprężonych spodniach nowicjuszy. Zresztą spieszyło się wszystkim do brydża. Kontynuowano zaczęte w Hajdukach partie.

W drodze powrotnej nawet najbardziej przysięgli brydżyści musieli zrezygnować z rogrywek. Ważniejszym było stworzyć sobie zabezpieczenie przed skutkami „bełtania", które wskutek silnej wichury dawało się porządnie we znaki wszystkim członkom wyprawy.

✪ **W przerwie meczu do szatni polskiej dotarła hiobowa wiadomość:** w Warszawie Bułgarzy prowadzą 3:0! Więc pewna porażka. To dodało animuszu naszym reprezentantom. Ich bezowocne ataki uwieńczył wreszcie celny strzał Barana. Wygraliśmy 1:0. Ale jak w Warszawie?

Bułgarzy wygrali 3:2 brzmiała odpowiedź miejscowych informatorów. Z zasępionymi minami ekspedycja polska odjechała do hotelu. Już po paru minutach „Sport" wezwał do telefonu R. Koncewicza. Wokół budki telefonicznej zebrała się cała ekspedycja.

Wygraliśmy 1:0 — zaczął nieoceniony Rysio — ale jak wyszliśmy w Warszawie.

„Słoweńska Beseda" nigdy chyba jeszcze nie trzęsła się od okrzyków tak jak w chwilę po relacji Koncewicza, który sprostował fałszywe meldunki, ogłaszając zwycięstwo Polski. Wiwatom kres położyło wezwanie na kolację, gdzie Bułgarzy gratulowali nam podwójnego sukcesu.

✪ **Załoga samolotu polskiego powiększyła się w powrotnej drodze o jednego mechanika.** Był nim Kohut, który nie opuszczał kabiny pilotów.

— Co on tam robi? — zapytywali koledzy krakusa.

— Przeszkadza — odpowiedział spokojnie Koncewicz.

Może Kohut istotnie przeszkadzał, ale poza wiadomościami z zakresu nawigacji, które skrzętnie czerpał od rozmownych lotników. Kohut znalazł najlepsze miejsce, w którym najmniej odczuwał skutki męczącego kołysania.

— **Cieszylibyśmy się gdybyśmy zremisowali w Bytomiu** — powiedział Jurowicz, gdy pod koniec podróży powrotnej Wiśniewski wszczął dyskusję na temat najbliższych spotkań ligowych. Potrafimy obronić się przed atakami Polonii, ale kto z naszych strzeli bramkę. Chyba będzie 0:0, tak jak z Legią.

✪ **Łodzianie układali** plany batalii z Ruchem. W obawie o kondycję, Baran i Hogendorf, który zresztą ze stoickim spokojem znosił przykrości podróży, przerwali lot w Katowicach, skąd łagodniejszym środkiem lokomocji — pociągiem osobowym udali się do Łodzi.

✪ **Czapczyk, Sobkowiak i Słoma** mieli podobne zmartwienie. Również oni zrezygnowali z podniebnej jazdy do Warszawy i z Katowic odjechali pociągiem do Poznania. Czapczyk dokuczał Brzozowskiemu obiecanką wysokiego zwycięstwa poznaniaków.

— Jednego jestem pewien — odwzajemniał się warszawski polonista — Ty bramki napewno nie strzelisz. Pokop sobie trochę przed meczem, bo w czasie gry nie dotkniesz piłki.

Zobaczymy.



Jurowicz piąstkuje (Z meczu Polską B — Bułgaria)

Tu Opole

KTO Z KIM W OPOLSKIEJ A-KLASIE?

ZABRZE. Na czwartą niedzielę rozgrywek piłkarskich kl. A terminarz Śl. O.Z.P.N.-u przewiduje następujące spotkania: (gospodarze uwzględnieni na pierwszym miejscu).

W GRUPIE PIERWSZEJ:

Polonia Głubczyce—Kolejarz Gliwice
Stal Gliwice—Górnik Zabrze
Kolejarz Opole—Ogniwo Nysa
Polonia Bytom Ib—Związkow[...] Racibórz
Włókniarz Prudnik—Górnik Gliwice
Pauzuje Unia Racibórz.

W GRUPIE DRUGIEJ:

Górnik Biskupice — Budowla[...] Opole
Górnik Miechowice — G[...] Szombierki Ib
Chemik Zdieszowice—Dr[...]nia Wołczyn
Górnik Mikulczyce — M[...]brek
Zagroda Lubliniec — [...] Kluczbork
Pauzuje Stal Zawadzkie.

Sport wrocławski od strony podszewki

— Nawet mucha nie siadła — powiedział kibic, gdy Małecki za pierwszym skokiem o tyczce osiągnął wysokość 3,80 m.

Poprzeczka została podniesiona do wysokości 3,90 m. Nastąpiły trzy kolejne skoki — wszystkie niestety nieudane. Za każdym razem poprzeczka lądowała na ziemię, kiedy zawodnik wrocławskiej Spójni znajdował się po drugiej stronie.

Na tej samej skoczni, ten sam Małecki uzyskał ubiegłego roku wynik 3,82. Minął rok. W międzyczasie wrocławianin otrzymał cenny prezent w postaci tyczki od mistrza Związku Radzieckiego — Ozolina.

Małecki jest talentem i ma dobre warunki fizyczne. Tyczka jest pierwszej jakości, ale brak trzeciego czynnika, który prowadzi do sukcesów. Tym czynnikiem jest praca pod okiem wykwalifikowanego trenera, którego Wrocław niestety nie posiada.

Gdyby Małecki miał trenera, nie zwalniałby rozbiegu na ostatnich metrach, odbicie było by silniejsze, rotacja ciała następowałaby w kulminacyjnym punkcie a wysokość czterech metrów nie byłaby wizją przyszłości.

* * *

Tego samego dnia odbył się bieg na dystansie 1500 m. Zwyciężył Kusmirek w czasie 4:15,8 — wynik nie jest rewelacją na skalę ogólnokrajową, ale Kusmirek jest „samoukiem". Przy odpowiednim szkoleniu, ręce jego nie będą wykonywały ruchu przypominającego pracę pływaka prującego fale stylem żabkowym.

* * *

Jak bardzo potrzebni są Wrocławowi trenerzy, świadczą rezultaty osiągnięte przez **waterpolistów AZS.** Drużyna, która w ubiegłym sezonie walczyła o utrzymanie się w lidze, po pracy Węgra, była rewelacyjnym zespołem, sprawiając dużo kłopotów czołowym drużynom Polski w basenach wypełnionych wodą.

Mimo złotej polskiej jesieni, pora roku nie pozwala na korzystanie ze sportu pływackiego pod odkrytym niebem. Pyszne baseny Stadionu Olimpijskiego oraz największy w Europie basen o długości 100 m, który mieści się na Oporowie, zioną pustką. Pływacy przenieśli się do krytego budynku Zarządu Miejskiego. Czy kryta pływalnia spełni jednak zadanie stale rosnącego Wrocławia?

— Naszym zdaniem odpowiednie czynniki powinny zabrać się do odremontowania pozostałych basenów krytej pływalni. Mało ludzi wie nawet we Wrocławiu, że kryta pływalnia posiada skarb w postaci czterech krytych basenów.

* * *

Znajdą się zapewne tacy, którzy będą twierdzili, że w stolicy Dolnego Śląska jest zbyt mało chętnych korzystania z dobrodziejstw basenów w porze zimowej. My twierdzimy inaczej. Najlepszym przykładem tego jest fakt, że odremontowana Hala Ludowa jest zbawiennym budynkiem — patrząc nawet wyłącznie z punktu sportu wrocławskiego. Jest inną sprawą, że monumentalny ten budynek nie posiada jeszcze centralnego ogrzewania, a zima jest zapasem. Czy nienależałoby pewien odsetek ze sprzedanych biletów, przeznaczyć na ostatnią potrzebę instalacji tego wspaniałego kolosa, który na meczach bokserskich gromadzi kilkanaście tysięcy widzów?

* * *

Wśród kilkunastu tysięcy widzów, którzy oglądali ostatnie spotkanie Ogniwa z Pafawagiem, znalazła się jedna osoba w niepożądanym stanie. Wśród miejsc dla aktywu sportowego znalazł się jeden z sędziów bokserskich, który miał więcej w głowie, aniżeli należy wychylić z kieliszka. Ostatecznie jest wolność „Tomka", ale w swoim domku. Działaczy sportowych mających do czynienia wyłącznie z młodzieżą, zasada ta powinna bezwzględnie obowiązywać.

Miedra

BOKS NA ŚLĄSKU

Z cyklu walk o mistrzostwo śląskiej klasy wydzielonej w boksie walczą w nadchodzącą sobotę 8 bm. w Opolu Budowlani ze Stalą Siemianowice oraz w Zabrzu tamtejsza Stal ze Stalą Katowice.

Koszykarze Zgody nie będą outside[...]

w tegorocznych mistrzostwach

Jedyną reprezentacją Śląska w lidze koszykówki jest Stal Świętochłowice, (dawniej Zgoda Świętochłowice. Stal w roku ubiegłym spadła z ligi i gdyby nie powiększenie ekstraklasy koszykówki, to świetnie zapowiadający się zespół byłby uległ rozwiązaniu. Obecnie w drużynę wstąpił nowy duch. Dwa razy w tygodniu na hali Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej w Katowicach uwija się kilkunastu koszykarzy i siatkarzy Stali pilnie trenując.

Te treningi to największy kłopot Stali. Większość zawodników pochodzi ze Świętochłowic ewentualnie Bytomia czy też Chorzowa. Niestety w położonych centralnie Świętochłowicach nie ma ani jednej hali nadającej się do treningów. Tak więc zawodnicy tracą bardzo dużo czasu na dojazdy. Nie zrażają się jednak trudnościami i obiecują odegrać w nadchodzących rozgrywkach o wiele poważniejszą rolę, niż w roku ubiegłym.

Powodem załamania się drużyny w zeszłorocznych rozgrywkach były kiepskie warunki finansowe. Klub nie miał trenera, nie było sprzętu, a czasami nawet i pieniędzy na wyjazdy.

Obecnie sytuacja zmieniła się radykalnie. Zrzeszenie Stal roztoczyło pieczołowitą opiekę nad jedynym swoim reprezentantem w lidze koszykówki. Stal otrzymała subwencję 200.000 złotych, a w najbliższym czasie magazyn klubu wzbogaci się o nowe piłki, siatki, kostiumy i pantofle. Drużynę trenują dwaj rutynowani trenerzy PZKSS Kotlarski[...]

Stal ma więc obecnie[...] niemal idealne.

Skład drużyny został [...] wzmocniony, najlepsi k[...] okręgu zgłosili swój a[...] Stali. Do pierwszego [...] które odbędzie się 30 [...]nika wystąpią: Skawińsk[...]śniak, Nagorski, Rozpędo[...] Szymoński, Girtler, Kozioł[...]strusiak, Andrzejewski i [...]czyk.

Praca w klubie nie ograni[...] się jednak tylko do pierwsze[...]żyny. Sekcja w trosce o [...]wanie narybku wyraziła g[...] przeprowadzenia szkolenia[...] stkich młodych entuzjastów[...]kówki, którzy zgłoszą się [...]bu.

Tak więc klub świętoch[...] będzie także propagatore[...] pięknej, lecz niestety zanie[...] na Śląsku dziedziny sport[...]

...z kim, gdzie [Ś]ląsku i w Zagłębiu

[Kato]wice. Po pauzie spowodowanej [między]państwowymi spotkaniami z [Bułgarią] piłkarskie kluby Śląska w [klasie] A rozegrają w nadchodzącą nie[dzielę] 9 bm. 5-tą kolejkę meczów mis[trz]owskich. Kalendarzyk rozgrywek [prz]ewiduje na ten dzień następujące [s]potkania:

W PIOTROWICACH Kolejarz — [...] Wełnowiec
W KATOWICACH Górnik — Górnik [...]
W CHORZOWIE BAT. Ruch Ib — [...]kigota
[...]STUCHNIE Górnik — Kole[...]
[...]RÓWCE Chemik — Wisła
W KATOWICACH Górnik — Stal [...]opienice
W KATOWICACH Gwardia — Stal Świętochłowice
W JANOWIE Górnik — Budowlani Mysłowice
W MAKOSZOWACH Górnik—ZKSM Łagiewniki
W NOWYM BYTOMIU Stal — Górnik Ruda
W WIRKU Górnik — Górnik Chorzów
W CHROPACZOWIE Górnik — Górnik Orzegów
W CHORZOWIE Górnik — Górnik Piekary
W RADZIONKOWIE Górnik — Śląsk Tarnowskie Góry
W MICHAŁKOWICACH Górnik — Stal Siemianowice
W NAKLE Orzeł — Piast Pawłów

ZAGŁĘBIOWSKA KLASA A

W zagłębiowskiej klasie A w piątej kolejce rozgrywek (9 bm.) walczą:
W SOSNOWCU Górnik — Górnik Grodziec.
W PIASKACH Gwardia — Górnik Czeladź.
W BĘDZINIE Górnik — Stal Dąbrowa.
W MYSZKOWIE Stal — Stal Będzin.
W ZAWIERCIU Stal — Stal Olkusz.

Hokej na trawie

POZNAŃ. W celu popularyzacji hokeja na trawie wielkopolskie drużyny »Kolejarze (Gniezno) i »Związkowiec« (Poznań) rozegrają swoje spotkanie mistrzowskie w Krakowie. Mecz odbędzie się w dniu 9 bm. jako przedmecz piłkarskiego spotkania ligowego Cracovia — Legia (Warszawa). W drodze powrotnej drużyny rozegrają spotkanie propagandowe w Sosnowcu.

Doświadczenia i wnioski z Sofii

Rozwiał się mit o „bałkańskim urazie Jurowicza"

Wieczorek kandydatem do I drużyny

Wracamy raz jeszcze na stadion CDNW.

Najczęstsze pytanie, z jakim spotkałem się po powrocie do kraju, brzmiało: **Czy zwycięstwo nasze w Sofii było tak samo szczęśliwe i tak samo ciężko wywalczone jak w Warszawie.**

Nie mogę oczywiście zabierać głosu w sprawie meczu warszawskiego, którego nie widziałem, ale jeżeli chodzi o spotkanie II reprezentacji, to stwierdzić muszę, że **wygraliśmy zasłużenie, będąc drużyną skuteczniejszą tak w ataku jak i w obronie.** Skromny wynik 1:0 — jak donosiłem zresztą w relacji telefonicznej — jest raczej szczęśliwy i korzystny dla Bułgarów, a przy większym szczęściu i przy większym obiektywiźmie sędziego mógł z równym powodzeniem brzmieć i 3:0.

Nie jest to tylko moje zdanie. Po meczu cała prasa bułgarska jednogłośnie przyznała wyższość drużyny polskiej. „Goście w każdej chwili potrafili zorganizować twardą i efektowną obronę własnej bramki. Atak polski grał o wiele bardziej produktywnie od naszego" — pisze „NARODEN SPORT" w obszernej analizie gry obydwu drużyn.

Po czwartkowym sparringu w Hejdukach decyzja kierownictwa, ustalająca skład Polski B wzbudzała w opinii sportowej poważne zastrzeżenia. Szczególnie namiętną dyskusję wywołało zestawienie ataku, w którym większość chciała widzieć trójkę ŁKS-u Hogendorf, Patkolo, Baran.

Opinia ta była niewątpliwie słuszna; atak w pełnym zestawieniu łódzkim wypadłby może lepiej, ale przecież założeniem kapitanatu było wystawić jak najsilniejszą drużynę na Warszawę.

A jednak jechaliśmy do Sofii po zwycięstwo. Kierownictwo i drużyna wierzyli, że tam właśnie uda nam się przełamać dotychczasową passę niepowodzeń.

I rzeczywiście „wyszło".

Na stadionie CDNW cała drużyna wykazała maksimum ambicji i chęci do gry bez względu, czy któryś z graczy grał gorzej lub lepiej. Strzelona przez nas bramka przyjęta została huraganem braw. Fakt ten świadczy, iż sportowa publiczność bułgarska umiała ocenić wysiłek i ambicje Polaków.

ZMIANY CZY BEZ ZMIAN NA CZECHÓW

W perspektywie mamy jeszcze w tym roku spotkanie międzypaństwowe z Czechosłowacją na dwóch frontach. Po sukcesie w Sofii będą na pewno rozważane koncepcje, czy należy zachować skład drużyny „B" w nadchodzącym meczu, czy też trzeba przeprowadzić pewne zmiany.

Sprawa ta łączy się ściśle z oceną poszczególnych naszych graczy, wchodzących w skład drużyny sofijskiej.

NA CENZUROWANYM TRÓJKA OBRONY

Przy ustalaniu składu na Sofię poważny problem stanowiła obsada pozycji bramkarza. Były dwie kandydatury: Jurowicz i Rybicki. Je-



den z nich musiał pozostać w kraju i grać przeciwko Bułgarii „A". Wszystko przemawiało za tym, że do Sofii pojedzie Rybicki, a w Warszawie grać będzie Jurowicz. Obawiano się bowiem, że Jurowicz cierpi na tak zwany „kompleks bałkański", który datuje się z pamiętnej klęski z Jugosławią 1:7. W meczu tym roztrzęsiony, zdenerwowany Jurowicz wypuszczał z rąk najłatwiejsze nawet piłki.

„KOMPLEKS BAŁKAŃSKI" WZIĄŁ W ŁEB

Obawy te okazały się płonne. Jurowicz przezwyciężył w Sofii ten imputowany mu kompleks i był naszym najmocniejszym punktem w drużynie. Miał on jeden z najlepszych dni w swojej dotychczasowej karierze. Zasłużenie też zbierał oklaski 25-tysięcznej widowni.

Do wielkiej gry naszego bramkarza dostroili się obydwaj obrońcy. Obaj dostatecznie twardzi i pewni, doskonale trzymali swoich przeciwników, uzupełniając się wzajemnie w ciężkich chwilach pod naszą bramką.

KANDYDAT DO PIERWSZEJ DRUŻYNY

Pomoc na ogół zadowoliła. Wieczorek mimo to, że „nie rzucał" się w oczy, grał bardzo dobrze. Ze swej roli trzeciego obrońcy, zawodnika destruktywnego, wywiązał się doskonale. Przez całe spotkanie nie było takiego momentu, żeby któryś z przeciwników przeszedł środkiem pola do naszej bramki.

Biorąc jeszcze pod uwagę spokój jaki ten zawodnik wprowadza swoją grą w drużynie, sądzę, że znaleźliśmy środkowego obrońcę dla drużyny reprezentacyjnej „B", a może i dla „A".

NA BOCZNYCH POZYCJACH

Boczni pomocnicy nie zawiedli. Widzieliśmy wprawdzie **Słomę**, grającego znecznie lepiej przeciw Węgrom. Nie znaczy to jednak, że tym razem poznaniak grał źle. Podania jego nie zawsze były dokładne i za mało rozgrywał w polu. **Brzozowski** grał nie na swojej pozycji, a to już wiele tłumaczy. Mimo to jeszcze raz się okazało, że na „polonistę" można liczyć. Duża rutyna, niezła technika, gra ostra a mimo to fair, oto zalety tego zawodnika.

Obu bocznym pomocnikom można zarzucić, że w pierwszej połowie za bardzo wysuwali się do przodu, stwarzając przez to kilka nieprzyjemnych sytuacji pod naszą bramką. Błędów tych w drugiej połowie spotkania już nie robili.

NIEBEZPIECZNE WYPADY

Atak nasz grał tylko wypadami. Nie było momentu okupowania przez naszą ofensywę pola karnego przeciwnika, raczej odwrotnie gra toczyła się częściej na naszej połowie. Niemniej jednak każde zagranie Barana z Hogendorfem czy raid z piłką Wiśniewskiego lub Kohuta wprowadzały w tyłach Bułgarów duże zamieszanie i niebezpieczeństwo, w których bardzo często jedyną ucieczką i ratunkiem była gra foul.

Oceniając grę naszych napastników, na pierwszym miejscu należy postawić **Barana**. Już dawno nie widzieliśmy tego napastnika w tak doskonałej kondycji. Zawsze groźny pod bramką przeciwnika, dobrze dysponowany strzałowo, mądrze rozgrywał w polu i zawsze zdążył na czas pod własną bramkę, gdy tego wymagała sytuacja.

Hogendorf grał dobrze. Niestety przeciwnik bułgarski ostrą grą paraliżował wypady łodzianina. Toteż niejednokrotnie nasz skrzydłowy zapoznawał się całą długością ciała z zieloną murawą. Podczas przerwy skarżył się na pilnującego go obrońcę, ale mimo to w drugiej połowie meczu ani na chwilę nie zatracił bojowości i ciągu na bramkę.

WIĘCZNY PROBLEM NIEROZWIĄZANY

Problem obsady pozycji kierownika napadu nie znalazł niestety na boisku „CDNW" pozytywnego rozwiązania. Czapczykowi nie udał się debiut w drużynie reprezentacyjnej. Grał za miękko i za powolnie, co przy atutach Bułgarów ostrości i szybkości nie mogło dać dobrego rezultatu. Nie jest wykluczone jednak, że już mecz z Czechosłowacją w Poznaniu pozwoli Czapczykowi przed własną publicznością wykazać istotne walory, tym bardziej, że poznaniak zdradza duże zrozumienie dla gry na pozycji kierownika napadu.

Od szesnastej minuty drugiej połowy nastąpiła zmiana środkowego napastnika. Na pozycję tę przeszedł **Kohut**. Wiedzieliśmy dobrze już przed wyjazdem do Sofii, że sympatyczny Jozio nie jest w formie. Mecz niedzielny to potwierdził.

Obserwując grę „wiślaka", doszedłem do przekonania, że jednak pozycja środkowego napastnika bardziej mu odpowiada niż gra na łączniku. Wykazał to ostatni kwadrans meczu sofijskiego, kiedy to kilkoma swoimi zagraniami przypomniał swoje najlepsze czasy.

ŻALE WIŚNIEWSKIEGO I RZECZYWISTOŚĆ

Mały lewoskrzydłowy Wiśniewski narzekał na pecha, jaki go prześladuje w każdym międzypaństwowym meczu, że otrzymywał nieodpowiednie piłki, że był za mało wykorzystany przez kolegów, którzy przerzucali ciężar gry na prawą stronę.

Jest w tym dużo prawdy, ale prawdą jest również, że Wiśniewskiemu gra w drużynie reprezentacyjnej „nie idzie". Pamiętamy go ze spotkań ligowych, w których jest zawsze jednym z najlepszych zawodników na boisku. W Sofii jak zresztą przed tym w Warszawie przeciwko Rumunii i w Gdańsku przeciwko Węgrom, mimo swojej szybkości i stosunkowo dobrej techniki, nie potrafił znaleźć sposobu na swego bardzo prymitywnie grającego przeciwnika.

Pewnie, że słaba gra lewego łącznika musiała mieć wpływ na grę Wiśniewskiego, niemniej jednak kilka piłek zbyt łatwo oddał prawemu obrońcy Bułgarów. Wiśniewski, grający w drużynie reprezentacyjnej, musi być tym Wiśniewskim z Polonii bytomskiej, a nie zastraszonym i pozbawionym inicjatywy zawodnikiem.

Grający w drugiej połowie **Muskała** był z góry przewidziany jako wzmocnienie defensywy. I z tej roli wywiązał się on dostatecznie.

Jeślibyśmy przeprowadzili porównanie między grą naszej drużyny w Sofii, a poprzednimi spotkaniami we Wrzeszczu i Warszawie, to należy stwierdzić, że w niedzielę zespół nasz grał lepiej niż w obydwu wspomnianych meczach.

Poziom gry zespołu „B" jest ustabilizowany. Zarysował się wyraźny trzon drużyny, który po pewnych koniecznych uzupełnieniach na mecz z Czechosłowacją umacnia nas w przekonaniu, że Polska „B" tegoroczny sezon spotkań międzypaństwowych zakończy drugim z kolei cennym zwycięstwem.

RYSZARD KONCEWICZ

Jeszcze tylko 3 niedziele
II-ga liga finiszuje

KATOWICE. W nadchodzącą niedzielę, 9 bm. w II lidze walczą:

GRUPA POŁUDNIOWA

W TARNOWIE:
Tarnovia — Polonia Przemyśl
W KATOWICACH:
Stal — Naprzód Lipiny
W ŚWIDNICY:
Polonia — Skra Częstochowa
W KIELCACH:
Gwardia — Chełmek
WE WROCŁAWIU:
Pafawag — Górnik Radlin

GRUPA PÓŁNOCNA

W ŁODZI:
PTC — WIDZEW
W SIEDLCACH:
Ognisko — Garbarnia Kraków
W LUBLINIE:
Lublinianka — Bzura Chodaków
W OSTROWIE:
Ostrovia — Radomiak
W TORUNIU:
Pomorzanin — Gwardia Szczecin

Jeszcze 3 niedziele dzielą nas od zakończenia tegor. batalii drugoligowców, ale za wyjątkiem sprawy tytułu mistrza grupy południowej nie ma już w niej żadnych poważnych problemów.

Odpowiedzi na pytanie: **Tarnovia czy Rymer** nie da zresztą i



nadchodząca niedziela, ponieważ kalendarzyk spotkań nie sprzyja potknięciu się żadnego z rywali. Tarnovia gra w niedzielę z Polonią Przemyśl a Górnik (Radlin) z wrocławskim Pafawagiem przy czym tak tarnowianie i radliniacy są zdecydowanymi foworytami.

Również spotkanie Stal Katowice — Naprzód Lipiny nie zapowiada większych rewelacji. Nie ma ono zresztą żadnego znaczenia dla układu tabeli, a pewna równorzędność sił wskazuje na remis w tym meczu.

Kielecka Gwardia, zamykająca pochód drużyn grupy południe przyjmuje u siebie zespół Chełmka, którego dalsze losy w II-giej lidze zależeć będą właśnie od wyniku tego spotkania.

W Świdnicy Polonia zechce odebrać częstochowskiej Skrze oba punkty. Zadecyduje tu forma gości, którzy zasadniczo są drużyną lepszą.

Na „północy" nie ma zmartwień z wyłonieniem mistrza. Krakowska Garbarnia, przodująca w tabeli od startu do bliskiej mety, ma tytuł już w kieszeni i pozostałe jej starty są już tylko dopełnieniem formalności. Tym razem najlepszy zespół północnej grupy jedzie w odwiedziny do outsidera tabeli Ogniska Siedlce. Mecz ten nie zakończy się rewelacją, gdyż różnica w poziomie gry jest aż nazbyt wyraźna.

Także wiceleader tabeli toruński **Kolejarz Pomorzanin** bez wysiłku pokona zajmującą niską lokatę w tabeli Gwardię Szczecin.

Niespodziankę może przynieść mecz między Lublinianką i chodakowską Bzurą, gdyż forma wykazywana ostatnio przez zespół lubelski pozostawia wiele do życzenia.

Na boisku Ostrovii potknął się już niejeden zespół. Toteż nie zdziwimy się, jeśli Radomiak, który jedzie do Ostrovii, wróci bez zdobyczy punktowej.

Mecz dwóch lokalnych rywali PTC — Widzew cechuje walka o byt w II-giej lidze. Większość możliwości na sukces należy przyznać drużynie Widzewa, która legitymuje się ostatnio zwycięstwem nad groźnym Pomorzaninem.



Rozpaczliwy wyskok do piłki, bramkarza Bułgarów.
Foto Linke



[T]akich sytuacji pod bramką Bułgarii było w pierwszej połowie b. dużo. (Foto AR)

Nie obniżajmy wartości sukcesu polskich piłkarzy

Było tak. Najpierw ze wszystkich stron straszono Bułgarami. Prasa przepełniona była groźnymi wieściami o rewelacyjnej formie naszych południowych przyjaciół. Zawodowe i całkiem domowego formatu Pytie przewidywały deszcz bramek jaki spadnie na polskie drużyny w Warszawie i Sofii. Jeszcze na kilka minut przed rozpoczęciem meczu w loży prasowej tylko trzech odważnych opowiadało się za zwycięstwem Polski. Proroctwa były zdecydowanie pesymistyczne, jeżeli nie wręcz ponure. Jeden z kolegów zapowiadał klęskę w kopenhaskim stylu 1:8.

Kilka minut po zwycięskim meczu zrodziła się nowa teoria: Bułgarzy nie są wcale tak dobrzy jak się mówiło, są właściwie zupełnie przeciętnym zespołem. Bo jak inaczej wytłómaczyć zwycięstwo Polski?

Naszym skromnym zdaniem zarówno w przecenianiu wartości Bułgarów jak i w gwałtownym ich obniżaniu leży gruba przesada. Niewątpliwie od roku 1947



Rybicki w akcji
Foto Urszula Bytom

kiedy reprezentacja Sofii rozkładała równoznaczną z reprezentacją Polski jedenastkę PZPN 2:0, nasi południowi przyjaciele poczynili postępy: Niewątpliwie wydostali się zdecydowanie z grona słabeuszy, outsiderów przeciw którym wystawiało się przed laty drugie ganitury.

Swiadomie przypominamy tu mecz warszawski z 1947 roku. Wówczas goście wygrali bez większego trudu i wygraliby w jeszcze efektowniejszym stylu dziś, gdyby przeciw nim stanęła drużyna równie słaba jak ówczesna reprezentacja PZPN.

Należy już u nas do zwyczaju doszukiwać się przyczyn sukcesów polskich piłkarzy w błędach i brakach przeciwnika. Kiedy przeglądamy opinie o Bułgarach po niedzielnym [...] lu, z przykrością stwierdzamy, że wartość tego zwycięstwa pow[ażn]ie obniżają niesłuszne i niesprawiedliwe pomniejszanie walorów przeciwnika.

W sprawozdaniu z Warszawy podkreślaliśmy, że fundamentem zwycięstwa była **przewaga psychiczna polskiej drużyny**, jej ambicja, wielki duch bojowy. Polacy wznieśli się w niedziele na poziom jakiego w tym roku nie widzieliśmy. Teoretyzowanie zazwyczaj prowadzi na ślepe tory, tym razem nie zawahamy się jednak stwierdzić, że tak grający zespół nie przegrałby z Danią, inaczej wyglądałby również mecz z Rumunią. I tu, a nie w słabości Bułgarów, leży tajemnica sukcesu warszawskiego.

Moglibyśmy tu usłyszeć odpowiedź, że gra się tak jak przeciwnik pozwala i że jednak dobra postawa Polaków uzależniona była słabszą grą przeciwiika. Na to mamy jeden argument z krajowego, wewnętrznego podwórka. Cieślik, Alszer, Swicarz — żeby nie wymieniać pozostałych — mieli w meczach ligowych znacznie korzystniejsze pod tym względem warunki do rozwinięcia pełni swych umiejętności. A jednak nigdy w tym roku im się tego nie udało osiągnąć.

Trzeba się więc zgodzić, że Bułgarzy stanowią jednak wysoką stosunkowo klasę, że są nadal niebezpiecznym, trudnym i zasobnym w duże walory piłkarskie przeciwnikiem, a zwycięstwo nad nimi przypisać należy wyjątkowej dyspozycji polskiego zespołu. Taki wniosek ułatwi również sytuację w roku przyszłym, gdy zbierać będziemy siły do rewanżu. Nie trzeba nam będzie wtedy pomocy czechosłowackich fachowców do poznania wartości przeciwnika, jak to miało miejsce przed tegorocznym spotkaniem.

[G]łosy prasy o autorach zwycięstwa [n]ad Bulgaria

[...]ĄD SPORTOWY"

[...] z zadania swego wywiązał [...]ie dobrze.

[...] również spełnili zadanie. [...]rwą zarówno Gędłek, jak i [...] wkraczali zdecydowanie [...]ytomnie. Parpan był tru[...]zebycia zaporą nawet dla [...] Grał spokojniej, niż daw[...]ł widocznie zaufania we [...]

[...] żadnych pretensji do bo[...]i skupili się bardziej na [...]wnej, to z racji szybkoś[...]ka, która nie pozwalała [...]lekie raidy do przodu. [...] przyznalibyśmy może nie[...]otę, niż Jabłońskiemu II, [...] faul, który spowodował [...]atę pierwszej bramki.

[...]asyfikowaliśmy w następu[...]ądku: Cieślik, Alszer, da[...]icarz i Patkolo, a w wielkim [...] Mamoń.

„SPORT I WCZASY"

[...] naszej drużynie Cieślik i Rybicki [...]nęli międzynarodową formą. [...]olei na dobrą notę zasługują Gę[dłek, B]arwiński, Parpan, Suszczyk i [...]

[...] grał dobrze tylko do prze[rwy...] przerwie nie wytrzymał tem[pa...]ko dochodził do piłki. Patko[lo...] lepiej niż się spodziewano, [...]poro dobrych zagrań.

[...] nie miał piłek, przy których [...]ygrać swój atut — bieg. W [...]ch zwykle tracił piłkę. Ja[...] doznał kontuzji, co może [...]czyną, iż nie należał jak [...] najlepszych zawodników.

Zdecydowanie najgorszym na boisku był sędzia p. Karamas (Węgry), który popełnił niedopuszczalną jak na sędziego międzynarodowego ilość błędów.

„TRYBUNA LUDU"

Piłkarze polscy we wczorajszym meczu — zwłaszcza przed przerwą — zabłysnęli dawno niewidzianą formą. Pierwsze miejsce należy się Cieślikowi, który dobrze grał w polu, był szybki i dużo strzelał. Żywiołową grą porwał za sobą Alszera i Patkolę. Świcarz nie zawiódł, aczkolwiek jeszcze grał za dużo indywidualnie, wskutek czego stracił wiele piłek. Parpan, jako środkowy pomocnik, dotrzymał kroku rutynowanym piłkarzom Laskowowi, Stankowowi i Spasowowi, rozbijając skutecznie ich precyzyjne zagrania. Obok niego dobrze grał Suszczyk, który zasilał napad dobrymi piłkami.

Jabłoński wypadł znacznie gorzej. Obrońcy nie zawiedli, a Rybicki, który dwukrotnie pięknie bronił, naogół wykazywał zdenerwowanie i niepewność.

„EXPRESS WIECZORNY"

Ogólnie biorąc drużyna nasza zagrała nadspodziewanie dobrze. Najlepszymi byli: Parpan, Gędłek i Cieślik. Poza nimi należy wyróżnić Barwińskiego, Rybickiego, Suszczyka, Jabłońskiego, Świcarza i Alszera. Patkolo, który nie wpadał w oczy, był bardzo pożyteczny dla swego zespo[łu], pracując jako łącznik defensywny bez zarzutu. Szkoda, że nie wykorzystano Mamonia. Nie rozgrywa[ł ...] lewoskrzydłowy Wisły prze[...] [...]

30 proc. swej nominalnej wartości.

„RZECZPOSPOLITA"

Środkowa trójka napadu Patkolo, Świcarz i Cieślik dobrze się rozumiała i z pomocą Alszera często zagrażała bramce Sokołowa, który bronił nie zbyt szczęśliwie.

Bohaterem meczu jest bezsprzecznie zdobywca dwóch pierwszych bramek Cieślik. Ślązak znów błysnął dobrą formą, będąc w naszym zespole najlepszym technikiem.

Nasze formacje defenzywne z Rybickim na czele były lepsze od ataku, bo potrafiły całkowicie sparaliżować szybki napad przeciwnika.

„ŻYCIE WARSZAWY"

Najlepszymi graczami polskiej drużyny byli Cieślik, który wywiązał się



dobrze ze swego zadania jako strzelec, oraz bramkarz Rybicki, zadziwiający szybkością swych wybiegów z bramki i pewnością w chwytaniu piłki. Na dobre noty zasłużyli również Parpan, który potrafił zastopować groźnego napastnika Bułgarii Laskowa; Gędłek i Barwiński, zdecydowani i energicz-ni obrońcy, Suszczyk, grający twardo i ambitnie oraz Świcarz.

„SŁOWO POWSZECHNE"

Rybicki w bramce grał pewnie i skutecznie, nie był jednak bez winy przy pierwszej bramce. W obronie Gędłek był nieco lepszy od Barwińskiego, obaj jednak wypełnili zadawalająco swoje zadanie. Jako całość najlepszą formacją była pomoc, w której obok Parpana doskonale grał Suszczyk, wspomagając najskuteczniej atak celnymi podaniami. Napastnicy wykazali wielką przebojowość i zrozumienie gry zespołowej.

Prawa strona była nieco lepsza od lewej, gdzie zawiódł Mamoń. Na specjalne wyróżnienie zasłużył Cieślik, Świcarz i pracowity Patkolo. Alszer grał dobrze w polu, zawodził jednak przy egzekwowaniu rzutów rożnych, po przerwie nie wytrzymał kondycyjnie i grał słabo

Repatriant z Mandżurii skacze 1,80 mtr.

SZCZECIN. Niedawno na zawodach lekkoatletycznych w Kołobrzegu pomiędzy Budowlanymi (Szczecin) a reprezentacją miasta pobito trzykrotnie rekord okręgu w skoku wzwyż. Spychalski (Bud.) skoczył 180 cmtr. a Skupny (Kołob.) i Rytych (B.) uzyskali po 175 cm. Spychalski to młody repatriant z Mandżurii, który miał już wynik 182 cmtr. Uprzednio w Szczecinie skoczył 171 cmtr.

Epilog sprawy Spodzieja-Cholewa
Spodzieja 6 miesięcy dyskwalifikacji
Cholewa 2 tygodnie i zwolnienie

CHORZÓW. We wtorek odbyło się w Chorzowie plenarne zebranie zarządu AKS-u na którym rozpatrywana była sprawa »sławetnego« zajścia Spodzieja — Cholewa podczas przerwy spotkania AKS — Polonia Bytom.

Zarząd klubu chorzowskiego po zapoznaniu się z materiałami dostarczonymi przez specjalną komisję dyscyplinarną przeprowadził jeszcze raz analizę postępku Spodziei, oraz zachowania się Cholewy.

Długą dyskusję wywołał projekt komisji, która zapronowała żarządowi AKS-u zdyskwalifikowanie Spodzieji na półtora roku, oraz udzielenie Cholewie surowej nagany. Spodzieja znalazł niespodziewanie dużo »adwokatów«, którzy starali się złagodzić jego postępek i nie dopatrywali się w nim chęci znieważenia Cholewy. Dodatkowe naświetlenie sprawy wpłynęło na zmniejszenie Spodzieji proponowanej kary do 6 miesięcy z zawieszeniem we wszystkich prawach zawodnika.

Na podwyższenie Cholewie kary do 2 tygodni wpłynął fakt, że na wiosnę otrzymał on już naganę od zarządu za niesubordynację względem kierownictwa sekcji piłki nożnej.

Zarząd AKS-u postanowił o swej decyzji zawiadomić WG i D ŚlOZPN, oraz Zarząd Główny Zrzeszenia Budowlani.

CHORZÓW. Do zarządu ZBAKS wpłynęło pismo Cholewy w którym prosi on o udzielenie mu zwolnienia z klubu. Cholewa jest z zawodu hutnikiem i ma zamiar przenieść się do ZKS Stal Sosnowiec. Zarząd postanowił po zakończeniu okresu dwutygodniowej dyskwalifikacji klubowej udzielić Cholewie zwolnienia.

Szydło szuka talentów

SZCZECIN. Z. S. Związkowiec Szczecin zorganizował począwszy od dnia 1 bm. trzymiesięczny bezpłatny kurs bokserski dla młodzików. Szkolenie młodych adeptów sztuki pięściarskiej prowadzi trener Paweł Szydło. Jest to już trzeci z kolei kurs, prowadzony przez Szydlę. Z dwu poprzednich Szydło wyłowił już kilku dobrze zapowiadających się zawodników i opiekuje się nimi. dalej. Jeden z nich »kogut« Kaczmarek zapowiada się na pierwszorzędnego boksera i już dzisiaj po niecałym roku treningów stanowi silny punkt w ósemce Związkowca.

— W planie mam 3 dalsze kursy w najbliższym okresie — zwierzał się nam popularny trener. Chcę wyłowić kilka nowych talentów, a potem wziąć ich pod swoją specjalną opiekę.

Czesi zrezygnowali z Bratislavy

Skład na mecz z Polską w Mor. Ostravie ustalony

POLSKA — CZECHOSŁOWACJA 30 PAŹDZIERNIKA W WITKOWICACH

PRAGA. Poniedziałkowe zebranie Komisji Technicznej sekcji piłki nożnej ČOS zadecydowało ostatecznie, że międzypaństwowy mecz piłkarski Polska I — Czechosłowacja I rozegrany zostanie na stadionie w Witkowicach (Morawska Ostrawa) w dniu 30-go października.

Obóz treningowo-kondycyjny dla piłkarzy czechosłowackich rozpocznie się 24 bm. w Beskidach albo w Jeseniku.

Do pierwszej reprezentacji CSR powołani zostali następujący zawodnicy: Havlicek, Moravek, Venglar, Krasnohorsky, Rubas, Mencik, Marno, Hanke, Koubek, Hlavacek, Trnka, Svoboda, Preis, Simansky, Cejp.

Po niedzielnym zwycięstwie Slavii nad Bratislavą 4:2 Komisja Techniczna Czeskiego Związku Piłki Nożnej zrezygnowała z koncepcji wystawienia na Polskę pełnej drużyny obecnego leadera ligi czeskiej i powołała do kadry reprezentantów również i zawodników innych drużyn.

A oto niedzielne wyniki ligi czeskiej: Dynamo Slavia — Bratislava 4:2, Slezka — Victoria Plzen 0:1, Trnava — Kosice 1:1, Bohemians — Zilina 5:0, Zidenice — ATK 2:5, Pov. Bistrica — Sparta 1:3, Teplice — Kladno 4:1.

Na czele tabeli znajduje się w dalszym ciągu Bratislava mając na 19 gier 29 punktów i stosunek bramek 65:22. Na drugim miejscu jest Sparta 19, 26 pkt., 67:29, na trzecim Bohemians 19, 24, 52:29.

Outsiderem jest Kladno które na swym koncie zaledwie 3 punkty, obok Kladna zagrożone spadkiem są Bystrica, Slezka i Zidenice.

RUMUNIA — CZECHOSŁOWACJA 20:5 (14:0)

PRAGA. W międzypaństwowym meczu rugby rozegranym w niedzielę w Pradze Rumunia pokonała CSR 20:5 (14:0).

Młodzież nie przesłoniła blasku „starych gwiazd"

Wymowne zestawienie najlepszych wyników w lekkoatletyce kobiet

W naszej lekkoatletyce kobiecej daje się zauważyć w okresie powojennym duży zastój. W porównaniu z wynikami mężczyzn, polskie lekkoatletki zrobiły w latach 1945—1949 tylko minimalny krok naprzód. W tabeli 10-ciu najlepszych tegorocznych wyników rezultaty są na ogół słabe — bardzo mało jest „nowych twarzy" wśród kadry zawodniczej.

Ten marazm kobiet w lekkoatletyce w okresie powojennym najlepiej ilustruje tabela 10-ciu najlepszych wyników, jakie zawodniczki polskie osiągnęły na przestrzeni całej historii naszej „Królowej sportów". Z tabeli wynika jasno, że poziom powojenny lekkoatletyki kobiecej w Polsce jest ogólnie mówiąc kiepskim. Wszystkie rekordy i czołowe lokaty w tabelce zajmują zawodniczki, które już dawno opuściły bieżnie i rzutnie.

Z powojennych sprinterek jedynie Cieślikówna poczyniła postępy i w tabelce na 200 m wywindowała się wynikiem 25,6 na drugie miejsce. Obecność na listach Moderównej, Mitanowej, Słomczewskiej, Orsztynowiczównej i Gębolisównej nie jest zbyt wielkim sukcesem dla młodej generacji lekkoatletek, zwłaszcza, że osiągnięte przez te zawodniczki czasy są przeważnie kresem ich możliwości, a daleko im do rezultatów z 1932 roku Breuerównej, Sikorzanki czy Manteuflównej (!!).

Tabelka wyników na 800 m nie potrzebuje żadnych komentarzy.

Nie mamy na niej ani jednej zawodniczki powojennej. (Cieślikówna zrezygnowała ze startów na tym dystansie). Nawet czas Kałużowej z 1928 roku 2:30,0 min. jest nieosiągalny dla obecnych biegaczek.

W biegu na 80 m przez płotki Peskówna i Gościniakówna osiągnęły w tym roku rezultaty 12,8 wzgl. 12,9, które dały im dziewiątą i ósmą lokatę w tabelce. (Mitanowa i Wiśniewska należą do „starej" gwardii zawodniczek.)



Trochę lepiej przedstawia się sytuacja w skoku w dal i wzwyż oraz w rzutach (za wyjątkiem oszczepu).

Naszą największą i jedyną niestety nadzieją na przyszłość jest Konikówna, która poczyniła olbrzymie postępy zarówno w dysku jak i kuli. Ponieważ jest bardzo młoda i posiada doskonałe warunki fizyczne, powinna przy solidnej pracy nad sobą dojść już wkrótce do ekstraklasy światowej. Na razie zajmuje 6-tą lokatę w obydwu dyscyplinach, ale już w roku przyszłym należy oczekiwać, że wyniki swe wybitnie poprawi i znajdzie się nawet na liście zawodniczek, które legitymują się szczytowymi osiągnięciami w historii polskiej lekko atletyki kobiecej.

A. STRYCHARZEWSKI

Najlepsze wyniki polskich lekkoatletów według ocen tabeli radzieckiej

BIEG 60 M

1) Walasiewiczówna	7,3	1126	1933
2) Breuerówna	7,6	976	1932
3) Mitanowa	7,6	976	1946
4) Moderówna	7,7	926	1946
5) Orsztynowicz	7,7	926	1949
6) Sikorzanka	7,8	880	1932
7) Gotbliebówna	7,8	880	1934
8) Freiwaldówna	7,8	880	1934
9) Batiukówna	7,8	880	1934
10) Książkiewiczówna	7,8	880	1939

BIEG 100 M

1) Walasiewiczówna	11,6	1120	1937
2) Breuerówna	12,4	891	1932
3) Kałużowa	12,5	865	1938
4) Hejducka	12,5	865	1948
5) Manteuflówna	12,6	839	1932
6) Freiwaldówna	12,6	839	1934
7) Moderówna	12,6	839	1948
8) Cieślikówna	12,6	839	1949
9) Hulanicka	12,7	813	1937
10) Książkiewiczówna	12,7	813	1938

BIEG 200 M

1) Walasiewiczówna	23,6	1210	1933
2) Cieślikówna	25,6	920	1949
3) Kałużowa	26,0	876	1939
4) Kondlewska	26,1	865	1939
5) Manteuflówna	26,4	832	1931
6) Słomczewska	26,7	798	1948
7) Breuerówna	26,8	787	1938
8) Gawrońska	26,8	787	1938
9 Moderówna	26,8	787	1947
10) Gębolisówna	26,8	787	1948

BIEG 800 M

1) Walasiewiczówna	2:18,4	940	1933
2) Lebekówna	2:20,0	916	1932
3) Świderska	2:24,4	847	1934
4) Nowacka	2:24,4	832	1936
5) Kilasówna	2:27,0	782	1930
6) Iwczakówna	2:28,1	761	1938
7) Szancówna	2:28,2	760	1932
8) Hornsteinówna	2:29,2	752	1938
9) Cieślikówna	2:29,8	732	1948
10) Kałużowa	2:30,0	730	1928

BIEG 80 M PŁOTKI

1) Walasiewiczówna	12,2	937	1946
2) Schabińska	12,4	905	1932
3) Freiwaldówna	12,5	889	1933
4) Mitanowa	12,5	888	1948
5) Felska	12,8	841	1938
6) Romanowska	12,8	841	1939
7) Gościniakówna	12,8	841	1949
8) Peskówna	12,9	825	1949
9) Wiśniewska	13,0	809	1948
10) Orzełówna	13,3	761	1938

SKOK W DAL

1) Walasiewiczówna	604	1104	1938
2) Nowakówna	552	857	1939
3) Gburkówna	551	854	1948
4) Moderówna	534	834	1946
5) Czarnecka	532	827	1937
6) Gębolisówna	528	813	1948
7) Wenclówna	526	806	1936
8) Breuerówna	525	803	1928
9) Pstrowska	520	785	1933
10) Legutkówna	520	785	1948

SKOK WZWYŻ

1) Krajewska	150,5	853	1929
2) Wiśniewska	150,5	853	1938
3) Walasiewiczówna	149	831	1938
4) Wajsówna	148	816	1938
5) Orzełówna	146	786	1935
6) Mitanowa	146	786	1947
7) Borowiecówna	146	786	1949
8) Jankowska	145	771	1931
9) Ekerlandówna	145	771	1936
10) Manteuflówna	145	771	1930
Wajsówna (na hali)	151,5	868	1930

PCHNIĘCIE KULĄ

1) Flakowiczówna	13,21	1033	1931
2) Cejzikowa	12,56	943	1938
3) Bregulanka	12,55	941	1948
4) Wajsówna	12,24	921	1934
5) Jastrzębska	12,02	874	1933
6) Konikówna	11,96	866	1949
7) Skrzypniakówna	11,87	855	1938
8) Kreugerówna	11,75	840	1938
9) Cieślewiczówna	11,53	812	1947
10) Kwaśniewska	11,52	811	1946

RZUT DYSKIEM

1) Wajsówna	46,23	1138	1936
2) Dobrzańska	40,31	895	1948
3) Cejzikowa	40,11	886	1930
4) Drzewiecka	39,65	872	1948
5) Konopacka	39,62	869	1928
6) Konikówna	39,26	865	1949
7) Walasiewiczówna	38,90	843	1932
8) Gackowska	38,18	817	1937
9) Glazewska	36,75	760	1938
10) Kośmider	36,28	745	1935

RZUT OSZCZEPEM

1) Kwaśniewska	44,03	1001	1936
2) Czarnecka	40,88	885	1937
3) Sinoracka	39,88	849	1948
4) Flakowiczówna	39,25	827	1939
5) Stachowiczówna	38,96	817	1947
6) Walasiewiczówna	38,94	816	1938
7) Balcerkówna	38,00	783	1939
8) Szendzielorzówna	37,02	748	1947
9) „Łonka"	36,90	743	1928
10) Cejzikowa	36,24	722	1930
Smętkówna	37,03	748	1933

Cztery Polki osiągnęły wyniki w dziewięciu konkurencjach wartość których przewyższa 1000 punktów.

1) Walasiewiczówna	200 m	23,6	1210	1933
2) Wajsówna	dysk	46,23	1138	1936
3) Walasiewiczówna	60 m	7,3	1126	1933
4) Walasiewiczówna	100 m	11,6	1120	1937
5) Walasiewiczówna	w dal	604	1104	1938
6) Walasiewiczówna	300 m	39,4	1099	1935
7) Flakowiczówna	kula	13,21	1033	1933
8) Walasiewiczówna	400 m	57,4	1006	1935
9) Kwaśniewska	oszczep	44,03	1001	1936

A. Strycharzewski

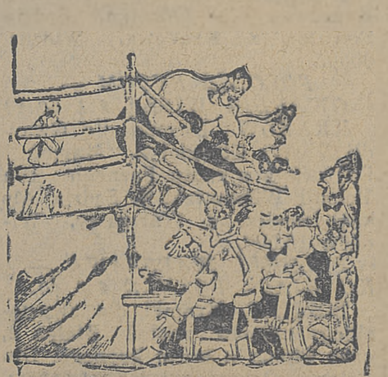
Dwu panów »K« rozstrzygnie

derby bokserskie Wybrzeża

Niewadził znalazł przeciwnika

Nie tylko piłkarze mają swoje wielkie derby mecz Cracovia — Wisła. Wielkich wrażeń związanych z takim wydarzeniem, pozazdrościli piłkarzom bokserzy. I liga bokserska będzie miała w niedzielę swoje wielkie derby Kolejarz Gedania — Gwardia Gdańsk.

Tak jak od wielu lat pojedynek dwóch drużyn grodu podwawelskiego decydował o prymacie w piłkarstwie polskim, tak w boksie o prymacie zadecydować może mecz dwóch rywali gdańskich Gwardii i Kolejarza.



Obydwie drużyny zajmują czołowe miejsca w tabeli, obydwie pretendują z równymi szansami do tytułu mistrzowskiego, obydwie mają tylko jednego groźnego konkurenta Gwardię warszawską. Po meczu niedzielnym cały ciężar obrony pozycji Wybrzeża spoczywa na jednej z nich, bowiem porażka Kolejarza czy Gwardii zwiększa automatycznie szanse drużyny warszawskiej.

Jakże trudno jest przewidywać wynik derbów.

PRZYKŁAD WROCŁAWSKI

Ubiegłej niedzieli mogliśmy się przekonać o tym, jaką kruchą podstawę stanowią papierowe porównania i teoretyczne horoskopy, gdy walczą dwaj miejscowi rywale. Faworyt Stal Wrocław przegrał z teoretycznie słabszym od siebie Ogniwem.

Jakim wynikiem skończy się niedzielne spotkanie w Gdańsku.

Na wiosnę mistrz Polski Gedania rozstrzygnął mecz na swoją korzyść. Była to pierwsza porażka Gwardii z Gedanią po wojnie — do tego momentu zawsze wygrywała Gwardia.

Od ostatniego meczu dzieli nas kilka długich miesięcy. W tym czasie gwardziści wzmocnili znacznie swój skład — w zespole Kolejarza powstały luki.

Mimo korzystniejszej sytuacji Gwardii szanse obydwu drużyn są nadal wyrównane. W wagach lżejszych Gwardia ma wyraźną przewagę, niweluje się ona jednak na korzyść Kolejarza w kategoriach wyższych.

WALKA DWÓCH PANÓW K ZADECYDUJE

Nie będzie przesadą, jeśli stwierdzimy, że możliwość zdobycia przez Gwardię obydwu punktów zależy od formy i kondycji Kruzy. Nowy nabytek Gwardii zdawał się być pewnym punktem w każdym meczu. Niestety sprawił rozczarowanie już w pierwszej walce z Czarneckim. Jest bez kondycji, idzie głową naprzód, walczy nieczysto.

A Kolejarz ma w tej wadze rutynowanego, doświadczonego Kleina. Kto wie, czy losy meczu nie leżą w rękach obydwu panów K.

OD WAGI MUSZEJ DO CIĘŻKIEJ

W pozostałych wagach sytuacja jest mniej więcej jasna. **W wadze muszej** Mikołajczewski powinien łatwo dać sobie radę z Drążkowskim. **W piórkowej** Gołyński jest lepszy od Soczewskiego. Murowane dwa punkty Gwardii to Antkiewicz **w wadze lekkiej**. Robiący stałe postępy Musiał powinien **w wadze półśredniej** wygrać z Iwańskim, a **w średniej** Chychła jest pewnym faworytem w walce z Kwiatkowskim.

W wadze półciężkiej wynik walki jest w wielkim stopniu zależny od tego, komu wyjdzie wpierw cios Rudzkiemu, czy Doleckiemu. Po ostatnich występach Rudzkiego większe zaufanie wzbudza Dolecki.

Białkowski w wadze ciężkiej przysporzy Kolejarzowi dalsze dwa punkty. A więc nie licząc wagi koguciej po siedmiu walkach Kolejarz powinien prowadzić 8:6.

Wydaje nam się, że na Wybrzeżu dojdzie do braterskiego podziału punktów. Remis nie osłabiłby szans żadnej drużyny w dalszej walce o tytuł mistrzowski.

W cieniu gdańskich derbów pozostają dalsze spotkania, w których nie trudno wytypować zwycięzców.

PEWNE PUNKTY GWARDII WARSZAWA

Gwardia warszawska bez trudu upora się z łódzkim Związkowcem. Wiele emocji powinna dostarczyć



walka w wadze średniej między Taborkiem a Kolczyńskim. Stary taktyk Taborek może stawić skuteczny opór coraz mniej dynamicznemu Kolce.

Ciężki egzamin czeka mistrza Polski w wadze ciężkiej Niewadziła, który ma za przeciwnika Franka Szymurę. Sądzimy, że Niewadził nie zlęknie się nazwiska swojego renomowanego przeciwnika i pokaże nareszcie swój „lwi pazur".

POJEDYNEK OUTSIDERÓW

Gdyby Stal chorzowska mogła wystąpić do meczu ze Związkowcem Bydgoszcz w swoim najlepszym składzie z Bazarnikiem i Nowarą, to wysoka porażka najsłabszej drużyny I ligi byłaby sprawą bezsporną. Ponieważ jednak do tego meczu ślązacy wystąpią jeszcze bez swoich asów, więc zwycięstwo ich wypadnie mniej okazale. Stal w spotkaniu z Gwardią warszawską wykazała, że mimo wszystko jest nadal zespołem groźnym i nie myśli rozstawać się z ligą.

Na katowickim ringu dla gospodarzy punkty powinni zdobyć poprawiający się z meczu na mecz Osiecki, Kempa, Ponanta, Sznajder i... Kolonko, który ma podobno ratować swą drużynę w tym ważnym meczu, występując w wadze ciężkiej.

NA DRUGIM FRONCIE

W II lidze sytuacja ukształtowała się po spotkaniach z ubiegłej niedzieli w sposób następujący:

1. ŁKS Włókniarz	3	6	43:5
2. Ogniwo Wrocław	3	4	31:15
3. Stal Pafawag	3	3	25:20
4. Warta Poznań	3	3	22:26
5. Kolejarz Poznań	3	2	14:34
6. Cracovia	3	0	8:40

Sytuacja jest jasna u góry i dołu tabeli. Doskonałej drużynie ŁKS Włókniarz nikt nie jest w stanie wydrzeć pierwszeństwa, tak jak nic nie uchroni Cracovię od spadku z II ligi. Nie ma jeszcze kandydata na drugiego spadkowicza, a wobec wyrównanej formy czterech drużyn, które uplasowały się chwilowo od drugiego do piątego miejsca, wydaje się, że dopiero pod koniec rozgrywek sytuacja ulegnie wyjaśnieniu.

Najciekawszym spotkaniem o mistrzostwo II ligi będzie w niedzielę mecz **ŁKS — Ogniwo w Łodzi**. Trudno jest typować inaczej niż zwycięstwo gospodarzy. Sądząc po formie wykazanej przez pięściarzy oby dwu zespołów w ostatnich spotkaniach, łodzianie będą w niedzielę oglądali boks w dobrym wykonaniu.

Stal Wrocław po „szoku" z ubiegłej niedzieli, ma szanse na powtórne uchwycenie równowagi. Przeciwnikiem jest Cracovia, mająca na ringu wrocławskim niewielkie szanse na zdobycie kilku punktów.

Derby II ligi Warta — Kolejarz powinny przynieść sukces Warcie, której pięściarze reprezentują większą dojrzałość bokserską.

JOT ZET

Koszykarki warszawskie zaproszone do Pragi

WARSZAWA. Reprezentacyjna drużyna Warszawy w koszykówce kobiecej otrzymała z Czechosłowacji zaproszenie na doroczny turniej koszykówki o wielką nagrodę m. Pragi. Turniej rozegrany zostanie na początku grudnia.

Mają wziąć w nim udział reprezentacyjne drużyny koszykarek ze stolic 5-ciu państw: **Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier i Polski.**

Kapitan związkowy siatkówki — inż. Wirszyłło zrezygnował z zajmowanego stanowiska członka zarządu PZKSS.

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA WARSZAWY W TENISIE STOŁOWYM

WARSZAWA W dniu 8 bm. rozpoczynają się drużynowe mistrzostwa Warszawy w tenisie stołowym. Pierwszy mecz rozegrany zostanie we Włochach gdzie miejscowy Związkowiec — Przyszłość spotka się ze Związkowcem — Skrą. Drużynę warszawską reprezentować będą Pęczkowski, Gayer i Olczak.

W oparciu o masy pracuje wrocławska „Młoda Gwardia"

WROCŁAW. Zupełnie inna Gwardia, a nie ta którą, znamy z ringu bokserskiego trenuje codzień na wspaniałym boisku Małego Stadionu. Jest to tłum młodzieży — przyszli mistrzowie. Piszę »codzień«, bo brak dni w tygodniu, ażeby rozplanować czas treningu dla wszystkich chętnych zaprzyjaźnienia się ze sportem.

W sali bokserskiej ruch. Trener Romanow pilnuje prawidłowości ciosów, które zawodziły ostatnio u doskonałego zazwyczaj Brzezichy. Na pewno proste wyprowadzane na najbliższych spotkaniach będą bardziej precyzyjne!

W rogu sali Kasperczak sparuje z Symonowiczem. **Chłopak jest w doskonałej formie. Mistrz Europy od czasów startów w Oslo jest nie do poznania.**

— Ten na pewno zyskał najwięcej z polskich reprezentantów — stwierdza oprowadzający nas po stadionie — »dusza Gwardii« — Karwize.

— Mistrzostwo klasy wydzielonej mamy w kieszeni. Ale to nie jest niespodzianką. Należała nam się druga liga prędzej niż wielu innym klubom. Trudno. Regulamin kazał nam walczyć w klasie B, choć mieliśmy w swojej ósemce sześciu reprezentantów okręgu.

— Za rok będzie »zabawa« — mówi Domański. — **Trzy drużyny Wrocławia w drugiej lidze!** Pafawag i Ogniwo na pewno zajmą czołowe lokaty w tabelce, a my powinniśmy »spacerem« zaawansować.

Przyglądam się spacerującym. **Kargol, Symonowicz, Kaflowski, Domański, Urbanowicz, Branecki, Kupisz no i Kasperczak.** Rzeczywiście mało który klub ma taką ósemkę!

Młodzież trenuje dwa razy w tygodniu na sali i raz na boisku lekkoatletycznym. **Jest jej dużo. Około 20-tu zawodników startować będzie w tym roku na pierwszym kroku.**

LEKKOATLETYKA BĘDZIE SILNA

Trener lekkoatletów ob. Lempart ma jedyną w swoim rodzaju sekcję: Nie ma asów i nie może pokusić się nawet o mecz z Ogniwem, Pafawagiem i Spójnią, które mają również młode sekcje.

— Wyjaśnię wam powód mojej radości — mówi opiekun lekkoatletyki.

U nas trenuje około 200 kandydatów na reprezentantów klubu. Zaczęliśmy od podstaw, a już mamy kilku zupełnie dobrych wyczynowców.

Grami sportowymi zajmuje się **Minta. Siatkarze weszli do klasy A bez porażki.** Opierają się na doskonałych zawodnikach YMCI z Jarocimskim i z Kurantem na czele. **Gwardia ma kilka zespołów koszykówki.** Barw klubu bronić będą w tym roku m. in. **Ciupryk, Minta i Jarociński.**

— Na pewno będziemy jeśli nie **najlepszą po AZS-ie to najbardziej żywotną i ruchliwą sekcją** — zapewnia nas kierownik. Zdobędziemy przebojem serca publiczności wrocławskiej organizując pokazowo liczne imprezy.

Opuszczamy domek klubowy. Na kortach ruch. Instruktor Szawliński uczy bekhandu dwóch młodych chłopców.

Trochę dalej, z drugiej strony domku Gwardii wre gorączkowa **praca nad budową lodowiska.** Będzie ono gotowe w najkrótszym czasie dzięki udziałowi w pracach wszystkich miłośników łyżew.

— Kto będzie trenował drużynę?

— Szlentall. Ten sam, który zmontował w zeszłym roku drużynę wałbrzyskiego Lnu. **W nowym składzie będziemy na pewno dużo silniejsi niż w roku ubiegłym.** Mamy dobrą reprezentację i liczne rezerwy.

PIŁKARZE MAJĄ AMBICJĘ

Na boiskach piłkarskich: reprezentacyjnym i treningowym, rojno od trenujących.

— Po meczu z jednostką Armii Radzieckiej i na podstawie opinii trenera mogę stwierdzić — mówi kierownik sekcji Jagiełło, że w tegorocznych mistrzostwach rozpocznie **się pasmo zwycięstw.** Mamy duże ambicje. Chłopcy myślą poważnie o pierwszych lokatach w tabeli.

— A skład jedenastki?

— Z dobrych zawodników przybyli nam **Mańczyk, Kukawka, Gorgoń, Molenckі, Kornecki, jest Sierżęga i świetnie zapowiadający się** bramkarz Lasota Zgłosiło się do nas jeszcze kilku kandydatów. Będzie z czego złożyć doskonały zespół.

W ZIMIE

Oprócz hokeja i gier sportowych **uruchomimy w zimie sekcje pingpongową, którą zasilili ostatnio Kukawka i Frankowski z Gwiazdy,** szermierczą, dla której zakupiono już sprzęt i uzyskano trenera — **szachową, która rozgrywa właśnie swoje mistrzostwa, no i ruszymy wreszcie masowo na basen.**

— **Będziemy na pewno najbardziej wszechstronnym masowym i w wielu dyscyplinach pierwszym w sporcie wyczynowym klubem Wrocławia** — zapewnia z przekonaniem najbardziej czynny działacz klubowy — Karwize.

Cz. Ostańkowicz

Inauguracja roku akademickiego w AWF

WARSZAWA. W poniedziałek po południu odbyła się w Akademii Wychowania Fazycznego im. gen. Karola Świerczewskiego inauguracja roku akademickiego. Na uroczystość przybyli przedstawiciele GUKF, Min. Oświaty i Wojska.

Po odczytaniu przemówienia radiowego min. Skrzeszewskiego do młodzieży akademickiej przez sekr. uczelni, dyr. AWF — płk. Górny złożył sprawozdanie z działalności uczelni od czasu jej uruchomienia po wojnie, tj. od 1946 r. Nawiązując na zakończenie swego przemówienia do uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie sportu, mówca zwrócił uwagę na nową, doniosłą role wychowania fizycznego w Odrodzonej Polsce i zadania jakie stoją przed słuchaczami — przyszłymi krzewicielami kultury fizycznej w kraju.

W odpowiedzi przedstawiciel miejscowego koła ZAMP zapewnił w imieniu wszystkich słuchaczy, że młodzież studiująca w AWF nie zawiedzie zaufania społeczeństwa i państwa, które jej dało możność studiowania w tak dogodnych warunkach. Studenci podejmą socjalistyczne współzawodnictwo w nauce, traktując je jako swój wkład w utrzymanie pokoju

Symbolicznej immatrykulacji nowowstępujących dokonał dziekan AWF — dr Gilewicz, po czym nastąpił wykład o nowych prądach w biologii. Docent dr Bilewicz podkreślił w nim m. in., że system nauczania i studiowania w AWF został opracowany z uwzględnieniem przede wszystkim bogatych doświadczeń nauki radzieckiej.

U szczypiornistów bez zmian

Budowlani grają najlepiej

KATOWICE. W ubiegłą niedzielę w Lidze szczpiorniaka rozegrano tylko trzy spotkania pozostałe trzy zostały przełożone na dzień 30 10 tj. po zakończeniu rundy jesiennej.

Po ostatnich spotkniach sytuacja w grupie północnej przedstawia się następująco:

1) Budowlani Opole	2	4	18:4
2) ŁKS Włókniarz	1	2	9:3
3) Kolejarz Opole	1	2	9:3
4) Związkowiec Bydg.	2	2	13:19
5) Kolejarz Gniezno	2	0	8:19
6) Kolejarz Tarn. Góry	2	0	4:14

W GRUPIE POŁUDNIOWEJ

1) AKS Chorzów	2	4	17:7
2) Unia Krow. K-ków	1	2	7:4
3) Ogniwo Cracovia	2	2	16:17
4) Stal Katowice	1	0	8:11
5) AZS Katowice	1	0	4:7
6) Spójnia Katowice	1	0	2:8

W nadchodzącą niedzielę terminarz PZKS i S przewiduje następujące spotkania: (gospodarze na pierwszym miejscu).

W grupie północnej: Budowlani Opole — Kolejarz Opole, Związkowiec Bydgoszcz — Kolejarz Tarnowskie Góry, Kolejarz Gniezno — ŁKS Włókniarz.

W grupie południowej Budowlani Chorzów — AZS Katowice, Unia Krowodrza Kraków — Stal Katowice, Spójnia Katowice — Cracovia Kraków.

Jak widzimy w grupie północnej ciekawie zapowiada się pojedynek dwóch lokalnych rywali Budowlanych i Kolejarzy w Opolu. Tak samo wynik spotkania w grupie południowej Krowodrzy ze Stalą Katowice stoi pod znakiem zapytania. Reszta spotkań winna zakończyć się „planowo" t. zn. faworytami są AKS, ŁKS, Związkowiec i Cracovia.

Rezolucja inspektorów Kultury Fizycznej w Gdańsku

Gdańsk. Zebrani w dniu 5 bm. inspektorzy okręgowi Zrzeszeń Sportowych woj. gdańskiego, w związku z uchwałą Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, podjęli rezolucję, w której m. in. stwierdzają, **że uchwała Biura Politycznego KC PZPR jest drogowskazem i wytyczną dla dalszej pracy.**

„W imieniu 30-tysięcznej masy sportowców związkowych woj. gdańskiego przyrzekamy wzmóc wysiłki, zmierzające do wychowania prawdziwych budowniczych Polski socjalistycznej" — czytamy w zakończeniu rezolucji.

PRZEMYŚL MELDUJE...

PRZEMYSL. Dzień 2. 10. br. w Przemyślu z okazji Święta Pokoju bogaty był w imprezy sportowe, na czoło których wybijał się mecz piłkarski tut. Gwardii z II-go ligową Polonią zakończony po ciekawym przebiegu gry nieznaczną porażką gwardzistów w stosunku 0:2 (0:2).

Strzelcem bramek był junior Taworski II. Sędzia ob. Koński.

W przerwie tego spotkania, uczestnicy (czki) kursu KF dla LZS w tut. Ośr. KF startowali w biegach, z których na uwagę zasługują: Zwycięstwo utalentowanej Wójcik na 500 m w czasie 1,31, zwycięstwo Olszówki na 1000 m. w czasie 3,48,2.

W biegu na 3000 m dla mężczyzn zwyciężył w ładnym stylu Strzałkowski w czasie 9,44, II. m. Czerwenak (Kolejarz Przemyśl) 9,57,2, III. Kujawski 10,2, IV. Surowaniec.

W zawodach siatkówki reprez. kursu KF dla LZS w tut. Ośr. uległa »siatkarzom« Związkowca Polonii 0:2 (13:15, 12:15).

Drużynę kursu tworzyli: Zając (LZS Świerklany), Kopczyński (LZS Żurawica).

Rez. piłkarska przemyskiego Związkowca rozegrała spotkanie w Żurawicy z tamt. LZS-em zwyciężając łatwo 5:0 (2:0). Strzelcami bramek byli: Wilk, Sabat I (2), Czyżewski i Zajączkowski.

* **Utalentowany lekkoatleta** (miotacz) i piłkarz ręczny przemyskiej Polonii J. Kocań przeniósł się do Wrocławia na studia uniwer., gdzie najprawdopodobniej zasili tamt. Związkowca.

Również drużynie piłkarskiej Polonii ubył doskonały obrońca H. Duchoń, który powołany został do służby wojsk. do jednej z miejscowości podwarszawskich. Akces zgłosił natomiast napastnik Wojtanowski z Trzebini.

* **I drużynę piłkarską tut. Kolejarza** zasilił Malczyk I, po odbyciu służby wojsk. w Krakowie.

Sportowiec ten poprzednio grał w jednej z pozycji napadu b »A« kl. KKS Żurawianka obok Przemyśla.

* **Kolejarz** (Przeworsk) udzielił zwolnienia utalentowanemu piłkarzowi (obrońca) Tad. Zatorskiemu

O czym mówią sportowcy Szczecina

* **Jedyny mecz piłkarski o mistrzostwo** szczecińskiej klas y»A« rozegrany w Szczecinie pomiędzy miejscowymi rywalami Ogniwem i AZS-em zakończył się po słabej grze wygraną Ogniwa 4:2 (2:1). Dalsze mecze rozegrane zostaną w dniu 9 bm.

* **Sekcja kolarska Ogniwa** chce urządzić w ciągu października zawody kolarskie na torze w Szczecinie na które zaprasza najlepszych torowców **Łodzi, Poznania i Wrocławia.**

* **Mistrzostwa kolarskie miasta** Szczecina na szosie, które miały się odbyć w dniu 2 bm. zostały przełożone na dzień 9 bm. Odbędzie się wyścig dla licencjowanych na 100 km, trasie ze Szczecina do Stargardu i z powrotem, następnie wyścig dla kartowiczów na 50 km oraz dla rowerów turystycznych na 15 km. Organizatorem jest Szcz. OZKol.

* **Skałecki znany bokser Ogniwa** Szczecin przeniósł się do Koszalina gdzie trenuje tamtejszego **Związkowca i walczy w jego barwach w** wadze piórkowej.

* **Ciupka, »kogut«** Związkowca, który przeniósł się do Szczecina z Szamotuł leży ciężko chory w szpitalu PCK. Ciupka w swojej wadze jest najlepszym pięściarzem okręgu szczecińskiego.

* **Boni, świetnie zapowiadający** się tenisista Ogniwa (junior) przeniósł się wraz z rodzicami na stałe do Wrocławia.

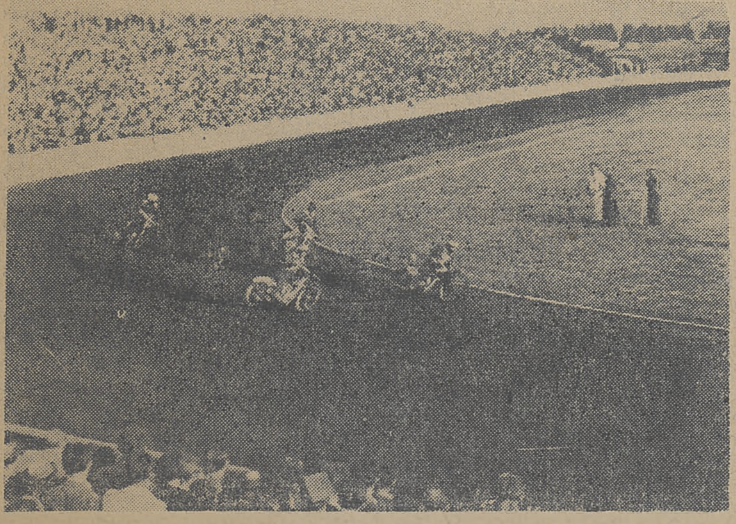
* **Po raz pierwszy w Szczecinie odbędzie się w połowie października** międzyklubowy mecz lekkoatletyczny pomiędzy AZS-em i Budowlanymi. Dotychczas na terenie Szczecina nie było dwu sekcji lekkoatletycznych które mogłyby rozegrać ze sobą spotkanie drużynowe.

POZNAŃ. Mistrzostwa szczypiorniaka poznańskiego zakończone zostały spotkaniem »Warta« — »Stal«, wygranym przez »Wartę« w stosunku 9:3 (3:1). Dzięki temu zwycięstwu »Warta« zdobyła tytuł mistrzowski na rok 1949.

Holandia jest groźnym przeciwnikiem

Polacy wierzą jednak w zwycięstwo

Już tylko trzy dni dzielą nas od trzeciego po wojnie międzypaństwowego meczu żużlowej reprezentacji Polski. Po Czechosłowakach i Szwedach zobaczymy tym razem w Warszawie groźnych żużlowców Holandii. Bezwątpienia będzie to najciekawszy mecz żużlowy spośród wszystkich, jakie dane nam było oglądać w latach powojennych.



Na torze „Skry — Związkowca" na którym spotkają się w niedzielę reprezentacje Holandii i Polski odbył się w czerwcu br. mecz żużlowy Szwecja — Polska. Oczekujemy, że nasi żużlowcy zrehabilitują się za ówczesną porażkę! (Fot. K. Gargul)

W maleńkiej Holandii sport motocyklowy jest bardzo popularny, w szczególności zaś wielkim powodzeniem cieszą się wyścigi na torach żużlowych. Podobnie jak w Polsce odbywają się w Holandii rozgrywki ligowe, z tą jednak różnicą, że w meczach spotykają się po dwie drużyny (a nie trzy — jak u nas) z których każda wystawia do poszczególnych biegów po dwóch zawodników. Ma to duże znaczenie, bowiem dzięki częstym takim spotkaniom żużlowcy holendrzy mogą nauczyć się dobrej taktyki, ważnej niezwykle w spotkaniach międzypaństwowych.

ŻUŻEL POPULARNIEJSZY OD PIŁKI NOŻNEJ

Miarą popularności wyścigów żużlowych w Holandii może być fakt, że wydawane jest tam pismo „Speedway" poświęcone wyłącznie sportowi żużlowemu, oraz że obok klubów żużlowych tworzą się wielkie kluby grupujące kibiców - sympatyków poszczególnych zespołów. Nie rzadko zobaczyć można zapaloną entuzjastkę zespołu np. „Windmolens" zjawiającą się na trybunie z chusteczką z wyhaftowanym znakiem klubowym, czy nawet z... autografami „jeźdźców" zespołu!

JEDNO „ALE"

Jest jednak jedno „ale"...: sport żużlowy w Holandii daleki od amatorstwa! Managerowie zespołów angażując jeźdźców spisują z nimi umowy i opłacają ich sowicie za każdy start. W barwach klubów holenderskich jeżdżą wiele zawodowych żużlowców angielskich, belgijskich i innych traktujących swe starty, jako źródło utrzymania. „As" torów żużlowych jest w Holandii zamożnym człowiekiem, ma do dyspozycji kilka „Japów", nieraz własny samochód, opłaca mechaników, pomocników, dzięki czemu nie kłopocze się takimi „drobiazgami" jak defekty maszyn, ich regulacje, dobór paliwa i t. p., może ograniczyć swą ideę do samej tylko jazdy, no i... inkasowania poważnych sum za każdy start, tym większych, im pomyślniejszy był dla „asa" wynik wyścigu...

PRZEDSIEBIORSTWA HANDLOWE

Nie trzeba jednak dodawać, że „przedsiębiorstwa żużlowe" jakim jest właściwie sport żużlowy w Holandii ma wszystkie wady każdego sportu opartego na zawodostwie. I tu bowiem, jak w każdej dyscyplinie sportowej, pogoń za zyskiem, - w której biorą udział i właściciele torów i kluby i... zawodnicy, — nie da się pogodzić z podstawowymi zasadami sportu. Tak jest niestety: w cieniu „businessu" ginie idea sportu...

PIERWSZY KONTAKT

Łatwo jest więc sobie wyobrazić jak trudne było zadanie naszych żużlowców, gdy w lipcu tego roku wyjechali do Holandii, by po raz pierwszy w historii sportu motocyklowego reprezentować tam biało-czerwone barwy. Każdy, kto interesuje się chociaż trochę sportem motocyklowym wie przecież, że żużlowa reprezentacja Polski dosiadła po raz pierwszy „Japów" dopiero we wrześniu ub. roku. Każdy wie, że nasi młodzi zawodnicy są sportowcami - amatorami: pracują zawodowo, uczą się, a sport nie jest dla nich źródłem dochodów — przeciwnie zaś wymaga niejednokrotnie wkładów pieniężnych czynionych nieraz kosztem potrzeb osobistych.

JAK TO BYŁO

Wprawdzie dotarły do Holandii wieści o pierwszym sukcesie Polaków, jakim było zwycięstwo nad Czechosłowacją, ale... doszły też tam sprawozdania z meczu ze Szwecją zakończonego druzgocącą naszą klęską. Ponieważ zaś Szwedzi bawili w Holandii w początku lipca i kolei sami ponieśli kilka porażek, przypuszczano więc ogólnie, że mało znani w świecie motorowym Polacy nie będą zbyt groźnymi przeciwnikami. Witano ich w Holandii przyjaźnie, ale... szacowano raczej dość nisko.

„SMOCZIK, SMOCZIK"

Minęło zaledwie osiem dni od chwili przybycia naszej drużyny do Hagi i oto jak radykalnie zmieniła się opinia o umiejętnościach polskich żużlowców! Pierwsza niespodzianka nastąpiła już na torze w Rijswijk. Drugą był występ Polaków w Rotterdamie. Gdy wreszcie nadszedł dzień trzeciego meczu „Polskich Orłów" w Holandii, na Stadionie Olimpijskim w Amsterdamie zebrały się wielotysięczne tłumy widzów, których przyciągnęła wieść o rewelacyjnej a przed tym niedocenionej drużynie.

GENERALNY SUKCES

Faktem jest, że wszystkie mecze Polaków w Holandii zakończyły się ich porażkami. Ale faktem też jest, że stadiony w Rijswijk, Rotterdamie i Amsterdamie rozbrzmiewały brawami i skandowanymi okrzykami „Smoczik, Smoczik!!!...". Faktem dziwnym, ale prawdziwym jest, że zwycięska drużyna „Fegenoord Tijgers" została zwyciężona w Rotterdamie przez własną publiczność, która w chwili potym zarzuciła kwiatami naszego „Smoka", odbywającego rundę honorową po szóstym pod rząd zwycięstwie w tym dniu... Faktem jest wreszcie, że dbający o swe interesy managerowie holenderscy zaproponowali nietylko Smoczykowi, ale też Kołeczkowi, Maciejewskiemu i innym członkom naszej drużyny...

Występy żużlowców polskich w Holandii zakończyły się pięknym sukcesem propagandowym. Przez kilkanaście dni pobytu naszych motocyklistów mówiono w Holandii o Polsce więcej, niż kiedykolwiek bądź przedtym. Z wizyty w Holandii odnieśli też wielką korzyść polscy zawodnicy, którzy nauczyli się radzić sobie z twardymi torami, jeździć przy sztucznym świetle, startować przy specjalnym urządzeniu startowym (taśmy), a wreszcie zyskali wiele cennych doświadczeń i nabyli koniecznej rutyny.

JAK BEDZIE W WARSZAWIE

Jakże będzie więc w niedzielę w Warszawie?

HOLENDRZY BEZ NAJLEPSZYCH

Holendrzy przybywają do Polski w osłabionym składzie. Wśród zapowiedzianych zawodników nie widzimy nazwisk najlepszych jeźdźców holenderskich jak Steman, van Aartsen, Buef, Kopf, czy van Hemelrijk. Zespół holenderski oparty będzie na zawodnikach dwóch klubów ligowych **„Fegenoord Tijgers"** („Tygrysy z Fegenoord"), oraz **„Hollandse Leeuwen"** („Lwy Holenderskie"). **D. de Geus, M. Metzelaar i rezerwowy I. van Stuyvernberg** reprezentować będą „Hollandse Leeuwen", podczas gdy z „Feyenoord Tijgers" przybywają do Polski **E. Molenaar, A. Collins** (Anglik jeżdżący w barwach holenderskiego klubu), **oraz G. Jonkers.** Jedynie drugi rezerwowy **J. van Vrengde** należy do klubu „Vliegende Hollanders" („Latający Holendrzy„).

Niektórych z wymienionych poznali już Polacy podczas pobytu w Holandii. I tak startowali już z Molenaarem, Collinsem, Jankerem i van Vrengdem. Czterej ci zawodnicy ulegli nietylko „Smokowi", lecz również i pozostałym naszym czołowym jeźdźcom. W meczach z Polakami najlepiej wypadł Jonkers, który mógł się poszczycić zwycięstwami nad Siekalskim, Krakowiakiem, a nawet nad Maciejewskim i Kołeczkiem!

UWAGA NA METZELAARA

Najlepszym z przybywających do Polski Holendrów wydaje się być **Metzelaar**, który u siebie w kraju klasyfikowany jest na V m. Niewiele ustępuje mu de **Geus** znajdujący się na liście klasyfikacyjnej o trzy miejsca dalej. Metzelaar jest najmłodszym zawodnikiem w reprezentacji Holandii i liczy obecnie 24 lata. Z pozostałych Collins ma 27 lat, reszta zaś przekroczyła „trzydziestkę", przy czym najstarszy jest van Stuyvenberg mający 43 lata! Widzimy więc, że przeciętny wiek Holendrów będzie dużo wyższy, niż w drużynie polskiej.



NASZE ATUTY

Nasza reprezentacja żużlowa jest młoda w pełnym tego słowa znaczeniu: młoda „stanem" i wiekiem. Do tej chwili nie zapadła jeszcze decyzja, kto z 14 zawodników powołanych we wtorek do Warszawy na obóz treningowy prowadzony przez Szweda Friberga, znajdzie się w reprezentacji. Wiadomo napewno, że straciliśmy w niej miejsce Draga i Najdrowskiego, którzy przeżywają ostatnio spadek formy. Wiadomo też na pewno, że wśród reprezentantów Polski znajdzie się Smoczyk — 21 - letni zawodnik, który góruje nad krajowymi rywalami o tyle, o ile górować może tylko wielki wrodzony talent połączony ze sportowym zapałem, sumiennością i pracowitością!

Wśród dalszych kandydatów do reprezentacji widzimy przede wszystkim **Kołeczka, Maciejewskiego i Zenderowskiego.** Ten ostatni — może zbyt brawurowy — robi bardzo szybkie postępy, a na warszawskim torze „Skry" czuje się doskonale. Jest jedynym bodaj zawodnikiem, który może w tej chwili rywalizować z Kołeczkiem o tytuł... najlepszego po Smoczyku! Maciejewski był doskonały w Holandii, jednak jest dość nierówny i... nigdy nie wiadomo, kiedy „wyłoży się" na torze. Kameleonową formę wykazuje ostatnio Olejniczak, jednak i jego miejsce nie powinno ulegać wątpliwości.

PIĘCIU JEST — KTO BĘDZIE 6-TYM

Mamy więc już pięciu. Ostatni kandydat do reprezentacji to prawdopodobnie **Szałkowski lub Krakowiak.** Pozostają jeszcze rezerwowi, których warto by poszukać wśród debiutantów. Trzeba myśleć o przyszłości — dlatego też uwadze Komisji Sportowej PZM polecam nazwiska **Woźniaka i Palucha.** Obaj mają stosunkowo mało rutyny, jednak wiele talentu, no i liczą sobie po 19 lat! Nie oglądałem jeszcze **Szpitalniaka,** nie mogę więc ocenić jego wartości. Siekalski nie może odzyskać swej formy z września 1948 roku, Wąsikowski obok dobrych dni miewa zdecydowanie słabe, wreszcie Chlebicz ciągle jeszcze niezbyt dobrze czuje się na „Japie".

ŻUŻLOWCY NIE CHCĄ BYĆ GORSI OD PIŁKARZY

Na niedzielnym meczu z Holendrami skupi się uwagę wszystkich sportowców w Polsce. Nie chcielibyśmy, aby radosny nastrój po zwycięstwie piłkarzy nad Bułgarami zmącony został wiadomością o porażce motocyklistów w Warszawie. Zadanie naszych żużlowców jest trudne, ale możliwe do wykonania. Z pewnością zdają sobie oni sprawę, że oczekuje się od nich wykazania postępów, których można wymagać po roku startów na nowoczesnych maszynach — zakupionych przez Zrzeszenia Sportowe za cenną walutę zagraniczną, — po trzech obozach treningowych i po roku opieki i pełnego poparcia ze strony władz sportowych i państwowych. Możemy darować porażki odniesione w walce, ale nie będziemy mogli usprawiedliwić upadków na starcie, braku taktyki, czy wreszcie zbytniej brawury...

NIE ŁUDŹMY SIĘ

Dalecy jesteśmy od lekceważenia przeciwnika. Podobnie jak przed meczem ze Szwedami piszę: **NIE ŁUDŹMY SIĘ!** Nie łudźmy się, że miękki tor to nasz handicap, że to..., że owo..., że „pieczone gołąbki same przyjdą do gąbki"... To, że jest czterech Holendrów lepszych od Metzelaara, to że Smoczyk jest w stanie pokonać wszystkich reprezentantów Holandii, — to wszystko za mało do zwycięstwa, o którym decydować będą nie najlepsi, a najsłabsi w obu zespołach.



Z naręczem kwiatów, wioząc pokonanego przez siebie Holendra Mallera — wśród owacji tłumów objeżdżał w lipcu br. honorową rundę na „magicznym torze" w Rotterdamie, nasz nalepszy żużlowiec Alferd Smoczyk! (Foto Schumacher-Haga)

WYGRAMY NAPEWNO JEŻELI...

Wygramy na pewno, jeśli potrafimy przeciwstawić Holendrom drużynę wyrównaną bez rażących różnic między drugim po Smoczyku, a ostatnim. Pamiętajmy, że w meczach Ligi Żużlowej w Holandii o zwycięstwie zawodnika decydują nieraz centymetry, a o zwycięstwie drużyny 1 - 2 punkty przewagi, co dowodzi bardzo wyrównanego poziomu jeźdźców!

W niedzielę na warszawskim torze „Skry — Związkowca" pragniemy oglądać nie mecz „Holandia — Smoczyk", a wysiłek i zaciętą walkę wszystkich naszych reprezentantów!

WŁADYSŁAW PIETRZAK

SZCZEGÓŁOWE SPRAWOZDANIE Z MECZU ŻUŻLOWEGO „HOLANDIA — POLSKA W PONIEDZIAŁKOWYM NUMERZE „SPORTU".

Jak grali ze sobą w pierwszej rundzie niedzielni przeciwnicy w lidze

I LIGA

ŁKS WŁÓKNIARZ — RUCH CHORZÓW 3:2 (1:1)

HAJDUKI. Bramki dla ŁKS Włókniarz zdobyli: Janeczek, Łącz i Baran. Dla Ruchu Morys i Suszczyk z rzutu karnego. Sędzia Bartyzel z Krakowa. Widzów 7000.

OGNIWO CRACOVIA — LEGIA WARSZAWA 4:1 (1:1)

WARSZAWA. Bramki dla Cracovii strzelili: Poświat w 37 min. w 57 min. Radon, w 77 min. Poświat i w 89 min. Radon. Dla Legii honorowy punkt zdobył w 45 minucie Mordarski. Sędzia Naporski. Widzów 8000.

WARTA POZNAŃ — GÓRNIK SZOMBIERKI 1:1 (1:0)

BYTOM. Bramki zdobyli w 6 min. Gendera dla Warty i 71 min Krasówka dla Górnika. Sędzia Seichter z Krakowa. Widzów 6000.

POLONIA BYTOM — GWARDIA WISŁA 2:4 (0:2)

KRAKÓW. Bramki dla Gwardii Wisły: Giergiel 2, Mamoń 1 i Gracz 1 z rzutu karnego. Dla Polonii Wiśniewski 2. Sędzia Aleksandrowicz z Warszawy. Widzów 10.000.

POLONIA WARSZAWA — KOLEJARZ POZNAŃ 2:3 (0:3)

POZNAŃ. Bramki dla zwycięskiego zespołu zdobył Białas 2, oraz Słoma z rzutu karnego. Dla Polonii Ochmański i Gierwatowski. Widzów 10.000. Sędzia Kukucki z Gdańska.

AKS CHORZÓW — LECHIA GDAŃSK 4:2 (3:2)

GDAŃSK. Bramki dla AKS-u zdobyli Cholewa 2, Spodzieja 1, i Janduda 1 z rzutu karnego. Dla Lechii — Gozdzik i Rogocz. Sędzia Bukowski z Radomia. Widzów 7000.

II LIGA

GRUPA PÓŁNOCNA

PTC — Widzew 1:1
Ognisko Siedlce — Garbarnia 1:5.
Lublinianka — Bzura 4:3
Ostrovia — Radomiak 1:2
Pomorzanin — Gwardia Szczecin 5:1

GRUPA POŁUDNIOWA

Stal Katowice — Naprzód Lipiny 0:1
Polonia Świdnica — Skra Częstochowa 2:4
Gwardia Kielce — Chełmek 3:2
Tarnovia — Polonia Przemyśl 6:3
Stal Wrocław — Górnik Radlin 2:3

O WEJSCIE DO II LIGI

Brda Bydgoszcz — Stal Sosnowiec 1:2
Włókniarz Częstochowa — Kolejarz Olsztyn 1:1 (1:1)

Warszawa Główna-Proszę wysiadać!

Wielka szansa Cracovii

Nowy atak na pozycje leadera
Na pierwszym planie znów liga

W poniedziałek wizytowaliśmy PZPN. W korytarzu wisiał już afisz reklamujący mecz Polonii warszawskiej z poznańskim Kolejarzem. W siedzibie Wydziału Gier i Dyscypliny, sąsiadującego z Kolegium Sędziów nie bardzo wypadało wszczynać rozmowę na temat rozgrywek ligowych: Tym bardziej, że Warszawa żyła jeszcze atmosferą podwójnego zwycięstwa nad Bułgarami. A jednak trudno się było oprzeć wrażeniu, że bardziej aktualne, bardziej pasjonujące jest 6 pytań, na które odpowiedź da niedziela ligowa.

Sprawozdania z ostatnich meczów opatrzyliśmy tytułem: **Finisz ligi, jakiego jeszcze nie było".** Bo istotnie — w historii rozgrywek ligowych trudno wskazać na sytuację równie zagmatwaną, równie skomplikowaną jak w bież. sezonie. Wątpić należy czy ktokolwiek zdołałby wyreżyserować rozgrywki tak, by przy ich zakończeniu towarzyszyła tak niezrównana emocja, tak kapitalne napięcie, z jakim dziesiątki tysięcy kibiców śledzi ostatnie wydarzenia na boiskach ligowych.

Życie wspaniale wyreżyserowało ten finisz. Szkoda tylko, że punktem wyjścia dla tych emocji jest nadspodziewanie słaba forma wszystkich bez wyjątku zespołów, sprawiająca, że możliwe są wszystkie niemal warianty końcowego układu tabeli, że do ostatniej chwili nie będzie wiadomym los mistrzostwa ani spadku.

Nie łudźmy się — niedzielne spotkania nie wyjaśnią sytuacji w ten sposób, by można z pewnością wskazać na nowego mistrza Polski ani partnera Lechii gdańskiej w jej smutnej drodze powrotnej do niższej klasy.

NAJCIĘŻSZY MECZ LEADERA.

Ciężki bodaj najtrudniejszy egzamin czeka Wisłę. Musi ona odbyć podróż do Bytomia, gdzie jej przeciwnikiem będzie pomyślnie finiszująca Polonia.

Wisła przez wiele miesięcy była niezagrożonym liderem tabeli. Wydawało się że nikt już ani nic nie zdoła wydrzeć jej pewnego tytułu. I w pierwszej rundzie niespodziewanie oddała 2 punkty Cracovii, by następnie zremisować na własnym boisku z nienajmocniejszą przecież Wartą. W drugiej rundzie gwardzistom wiodło się jeszcze gorzej. Przyszła porażka z ZZK, potem seria dyskwalifikacji, w wyniku której lider tabeli utracił dwu swych czołowych zawodników Gracza i Szczurka. Wisła straciła ogromnie na swej bojowej sile. Opinia twierdzi jednak, że nadal jest ona najlepszym polskim zespołem i że jej to właśnie, Wiśle winien przypaść zaszczytny tytuł. Takie też było powszechne zdanie wśród kadrowiczów zgromadzonych przed tygodniem w Hajdukach.

Czy krakowianie zdołają uratować swój piękny dorobek pierwszej rundy — sprawdzimy w Bytomiu. To będzie najcięższy mecz wiślaków.

Polonia, grająca z niewiarygodnym pechem w ostatnich tygodniach złapała właściwy ton — umie wygrywać nawet, gdy na boisku sytuacja jest dla niej niekorzystna (mecz z AKS-em). Ze zdecydowanego outsidera wydostała się nagle na szczebel, z którego raźniej może spoglądać w przyszłość. Ale aby nie stracić z tak wielkim trudem zdobytej pozycji, nie wolno jej marnować żadnej okazji do powiększenia zdobyczy punktowej, jaką dają mecze na własnym terenie. Bój z Wisłą będzie miał w tych warunkach olbrzymie dla polonistów znaczenie. Nie stają do niego bez szans. Szombierki wskazały już sposób na sparaliżowanie zawsze jeszcze groźnego napadu krakowian, a ofensywa Polonii znalazła wreszcie sposób na lokowanie piłki w siatce przeciwnika.

„DERBY" KOLEJARZY

W Warszawie rozegra się bezpośrednia walka dwu dalszych pretendentów do mistrzostwa — warszawskich i poznańskich kolejarzy.

Polonia straciła ogromne szanse na objęcie prowadzenia w lidze, ulegając AKS-owi, ale bardziej od porażki istotnym stało się ujawnienie dużych braków w stołecznej jedenastce.

Zdrugiej strony i w obozie poznaniaków sytuacja nie jest najlepsza. Nikły sukces z Lechią nie umacnia w przekonaniu, iż im przypadnie rola zespołu, mającego decydować o pierwszeństwie w tegorocznych rozgrywkach..

LEGIA W KRAKOWIE

Zespół „pasiaków" przyjmuje warszawską legię, która w jesiennych spotkaniach demonstruje dużo wyższy poziom, niż na wiosnę. Z poprawą formy przyszły i wyniki, (remis z Wisłą, zwycięstwo nad Wartą), które w dużej mierze należy przypisać niezmordowanej pracy jej trenera, Wacka Kuchara. Toteż nie można z góry przesądzać sprawy, twierdząc, że Legia w spotkaniu z Cracovią stoi na straconej pozycji.

Wprawdzie trudno będzie atakowi wojskowych przerwać scementowany i wypróbowany blok defensywy gospodarzy, jednakże i tylnym liniom gości nie grozi zbyt wielkie niebezpieczeństwo ze strony piątki ofensywnej Cracovii. Wskazują na to jej dotychczasowe zwycięstwa w jesiennej rundzie, częstokroć odniesione w najniższym stosunku.

AKS — LECHIA

Drugi z kolei mecz na Śląsku odbędzie się w Chorzowie między AKS-em i Lechią Gdańsk.

Utwierdziło się już ogólnie zdanie, iż przedstawiciele Wybrzeża



są stuprocentowym kandydatem do... drugiej ligi. Twierdzenie to mogło by tylko obalić sama Lechia, kończąc zwycięsko, oczekujące ją jeszcze cztery spotkania. Nie ma jednak żadnych realnych przesłanek, mogących zmienić ogólną opinię, jaką niestety cieszą się lechici. Szanse Lechii na zwycięstwo w tym spotkaniu są znikome.

REWIA BOHATERÓW SPOTKAŃ Z BUŁGARAMI

Spotkanie ŁKS — Włókniarz — Ruch stać będzie pod znakiem dwóch doskonałych par ofensywnych. Z jednej strony tandem Barah — Hogendorf twórcy sukcesów w Sofii, z drugiej — dwójka Cieślik — Alszer, która zadziwiła formą 50-tysięczną widownią na meczu Polska — Bułgaria. Nie tylko ich postawa zadecyduje o wyniku tego starcia — w równej mierze zaważą tylne formacje, które tak u łodzian jak i u chorzowian nie należą do mocnych pozycji.

GÓRNIK — WARTA

Ostatni mecz wreszcie odbędzie się w Poznaniu. Warciarze goszczą groźnych do niedawna piłkarzy Górnika (Szombierki), którzy po trzech kolejnych porażkach również nie wyszli jeszcze poza obręb drużyn, mogących teoretycznie spaść z Ligi. W jeszcze bardziej nieprzyjemnej sytuacji znalazła się Warta, którą coraz wyraźnie opuszcza szczęście, tylekrotnie jej już sprzyjające.

Jeżeli przyznajemy gospodarzom nikłą szansę na zwycięstwo to robimy to tylko w tym przeświadczeniu, że doping własnej widowni potrafi poderwać drużynę gospodarzy do wysiłku, zapewniającego sukces. (w. g.).

Żeglarze zakończyli sezon

Poznań. Uroczyste zamknięcie tegorocznego sezonu żeglarskiego w Poznaniu odbyło się tym razem w ramach obchodu Święta Pokoju na jeziorze w Kiekrzu. Przemówienie z okazji uroczystego otwarcia regat międzyklubowych wygłosił wiceprezydent miasta Klauze, który w gorących słowach nakreślił znaczenie obchodu Dnia Pokoju i niezmienną i nieugiętą pracę sportowców na rzecz trwałego pokoju światowego.

Następnie odbyły się regaty, których program wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych musiano znacznie okroić. Trzeba było bowiem naskutek słabego wiatru skrócić trasę biegów z 20 do 10 km. W rezultacie przeprowadzonych biegów w ostatecznej klasyfikacji pierwsze miejsce i wstęgę Kiekrza zdobył mistrz Polski Zygmunt Koszyca z Jachtklubu Polskiego — Oddział Wielkopolski, przed swoimi kolegami klubowymi Fischerem i Bilinskim. (im)

Formalności musi się stać zadość

KATOWICE. Rozgrywki o wejście do II ligi zbliżają się już do końca. Sytuacja w grupie finałowej jest już wprawdzie dość jasna, tym niemniej po nadchodzącej niedzieli może ulec pewnej komplikacji.

W Bydgoszczy leader tabeli Stal Sosnowiec zmierzy się z miejscową Brdą. Kolejarze bydgoscy z meczu na mecz wykazują coraz to lepszą formę i nie zrezygnowali jeszcze ze zdobycia tytułu mistrza Polski klasy „A". Stali wystarczy jednak wynik remisowy z Brdą by zachować do końca rozgrywek pierwsze miejsce.

Mecz częstochowski Kolejarz Olsztyn — Włókniarz nie będzie miał żadnego wpływu na układ tabeli. Włókniarz ma już awans zapewniony, a kolejarze olsztyńscy w pozostałych spotkaniach zaprzepaścili szanse na awans, tak że nawet ewentualny sukces w Częstochowie nic im już nie pomoże.

12,21 M W TRÓJSKOKU UZYSKAŁ 16-LETNI CZYSTY

POZNAŃ. W rozegranych I lekkoatletycznych mistrzostwach okręgowych ZS Stal zwyciężył Poznań 135 pkt. przed Ostrowem Wlkp. — 58 pkt. i Wieluniem — 49 pkt. Wyróżnić należy wynik 16-letniego Czystego (Poznań), który w trójskoku uzyskał 12,21 m.

POZNAŃ. Budownictwoa sportowe w poznańskim wzbogaci się o nowy obiekt. Miejska Rada Narodowa Ostrowa Wielkopolskiego uchwaliła przystąpić do odbudowy basenu pływackiego. Część prac wykonana zostanie jeszcze w tym roku. Na apel komitetu budowy basenu pierwsze ochotnicze brygady przystąpiły do pracy.